

Zofia Ostrihanska, Anna Kossowska

III. WYNIKI BADAŃ 110 DZIEWCZĄT »NIE UCZĄCYCH SIĘ I NIE PRACUJĄCYCH«

Opracowanie niniejsze jest poświęcone omówieniu wyników badań dziewcząt, które zostały zarejestrowane jako nie uczące się i nie pracujące jesienią 1968 roku w warszawskich inspektoratach oświaty i zapisane do 2 szkół rocznych przygotowujących do zawodu: gastronomicznej i odzieżowej.

W roku szkolnym 1968/1969 było w Warszawie 5 tego typu szkół, do których kierowano dziewczęta z ukończoną 7 klasą szkoły podstawowej. Szkoły te, w połączeniu ze szkołami dwuletnimi przeznaczonymi dla tych, które nie mają ukończonych 7 klas, stanowią najniższy szczebel w systemie szkół zawodowych w Warszawie — nauka w nich trwa najkrócej, uzyskuje się w nich najniższe kwalifikacje zawodowe.

Do badań wybrano szkoły: odzieżową i gastronomiczną, wychodząc z założenia, że są to szkoły stosunkowo najłatwiejsze, przygotowujące do zawodów nie wymagających od uczennic specjalnych uzdolnień ani specjalnych zainteresowań. Jakkolwiek szkoły te przygotowują młodzież do pracy polegającej tylko na wykonywaniu prac pomocniczych pod nadzorem, to dają one jednak również możliwość kontynuowania nauki w zasadniczych szkołach zawodowych, stwarzając tym samym dla tych, które chciałyby się uczyć, szersze perspektywy szkolne i zawodowe. Szkoły te dają poza tym dziewczętom pewne umiejętności ważne dla ich własnych potrzeb życiowych.

Badaniami objęto 110 dziewcząt: wszystkie uczennice rocznej szkoły odzieżowej (40) i wszystkie uczennice rocznej szkoły gastronomicznej (70).

Dla krótkiego scharakteryzowania badanej grupy warto podać kilka danych liczbowych.

Znaczna większość badanych (72,3%) mieszkała w Warszawie, 10% dojeżdżało do szkół spoza Warszawy, 17,2% zaś mieszkało na terenie podmiejskich osiedli i wsi leżących w granicach Wielkiej Warszawy.

W blisko 60% badane rekrutowały się z rodzin robotniczych, w 17,7% z rodzin pracowników umysłowych; 8,3% ojców było rolnikami, zaś 7,3% rze-

mieślnikami. 28,1% ojców nie miało żadnych kwalifikacji zawodowych, pracując bądź jako robotnicy niewykwalifikowani, bądź też trudniąc się tylko pracą dorywczą. Ten odsetek ojców bez kwalifikacji zawodowych przewyższa odpowiednie odsetki stwierdzane w badaniach młodzieży szkolnej w Warszawie i poza Warszawą. I tak np. A. Sokołowska stwierdziła brak kwalifikacji zawodowych tylko u 11,1% ojców młodzieży z terenu dzielnicy Ochota w Warszawie i podobny odsetek (10,8%) wykazały badania A. Firkowskiej-Mankiewicz w grupie kontrolnej młodzieży nie mającej spraw sądowych z kilku okręgów w Polsce. Porównanie to prowadzi do wniosku, że badane przez nas uczennice pochodzą z rodzin o niższym niż przeciętna młodzież statusie zawodowym¹.

Z rodzin pełnych pochodziło 64,1% badanych. Pod tym względem również rodziny, w których wychowują się uczennice szkół rocznych, różnią się na niekorzyść od rodzin, z których rekrutuje się przeciętna młodzież w tym wieku. We wspomnianych bowiem badaniach A. Sokołowskiej i A. Firkowskiej-Mankiewicz stwierdzono, że z rodzin pełnych pochodziło 87,3% i 89,2% badanych.

Przytoczone dane o zawodzie rodziców i o strukturze rodzin wskazują na fakt, że dziewczęta, które zostały objęte rejestracją i trafiły w związku z tym do szkół najniższego szczebla, pochodzą z gorszych niż przeciętna młodzież warunków rodzinnych. Stwierdzenie to jest zgodne z wynikami różnych badań, wskazujących, że niepomysłny start szkolny i niepowodzenia w nauce łączą się z dezorganizacją i niskim poziomem kulturalnym rodziny².

Wiek badanych przez nas 110 dziewcząt przedstawiał się następująco:

poniżej 16 lat	— 19,1%,
16 lat	— 50,0%,
17 lat	— 26,4%,
18 lat	— 4,5%.

Dziewczęta skierowane na podstawie rejestracji do szkół rocznych są starsze od uczennic pierwszych klas zwykłych szkół zawodowych dla niepracujących, wśród których w roku szkolnym 1967/1968 aż 79,6% było w wieku poniżej 16 lat³. Ten starszy wiek uczennic szkół rocznych jest wyrazem ich opóźnienia w nauce i różnych zakłóceń dotychczasowego przebiegu ich kariery szkolnej.

Problem opóźnienia szkolnego i historia dotychczasowej nauki szkolnej badanych były właśnie jednymi z istotnych problemów, jakie zostały postawione przed niniejszymi badaniami.

Zasadniczy problem jednak sprowadzał się do pytania, w jakiej mierze dziewczęta kierowane do szkół rocznych jako nie uczące się i nie pracujące należą

¹ A. Sokołowska: *Stosunek młodzieży do jej perspektyw życiowych*, Warszawa 1967; A. Firkowska-Mankiewicz: *Czynniki bio-psy ekologiczne jako zmienne interweniujące w procesie wykolejania się nieletnich* (rozprawa doktorska, maszynopis).

² H. Izdebska: *Niepowodzenia szkolne a losy młodzieży*, „Studia Pedagogiczne”, 10, 1963.

³ „Rocznik Statystyczny Szkolnictwa”, 1967/1968.

rzeczywiście do tej kategorii młodzieży oraz czy dziewczęta te są i w jakim stopniu społecznie nieprzystosowane. Jakie były powody tego, że znalazły się one poza nauką i pracą, jakie czynniki warunkują fakt porzucania czy przerywania nauki szkolnej, jaki jest jego związek z nieprzystosowaniem społecznym — oto pytania, na które zamierzano uzyskać odpowiedź w niniejszych badaniach.

Zastosowana metoda badawcza polegała na zasięgnięciu informacji w szkołach, do których badane poprzednio uczęszczały (szkoły wypełniały w tym celu specjalny kwestionariusz), uzyskaniu danych z dokumentów znajdujących się w aktach szkół rocznych, przeprowadzaniu rozmów ze wszystkimi uczennicami na temat ich sytuacji rodzinnej, dotychczasowej nauki itp., sprawdzaniu w kartotece MO, czy badane lub ich rodziny są notowane w milicji, zasięgnięciu informacji o badanych w inspektoratach do spraw nieletnich przy dzielnicowych komendach MO, sprawdzaniu w sądach dla nieletnich, czy badane nie miały tam spraw, uzyskaniu o wszystkich wyczerpującej opinii szkoły rocznej pod koniec roku szkolnego.

Ponadto 103 uczennice wykonały test Ravena celem ustalenia ich poziomu inteligencji, 98 zostało zbadanych testem wiadomości z matematyki, a 96 testem wiadomości z języka polskiego.

Oprócz tych badań, którymi objęto w zasadzie wszystkie uczennice, wyodrębniono wśród nich jeszcze grupę 62, u których przeprowadzono wywiady środowiskowe w domach rodzinnych oraz z którymi przeprowadzono dodatkowe rozmowy według kwestionariusza obejmującego pytania dotyczące ich przystosowania, aspiracji, planów życiowych i zawodowych, sposobów spędzania wolnego czasu itp. Były to dziewczęta, które najbardziej odpowiadały określeniu „nie uczące się i nie pracujące”, ponieważ albo miały przerwę w nauce w roku szkolnym poprzedzającym rejestrację, albo poprzednio systematycznie wagarowały, albo też, będąc już uczennicami szkoły rocznej, porzuciły naukę szkolną. Na podstawie bardziej szczegółowych badań tej właśnie grupy zamierzano ustalić, jakie czynniki warunkują pozostawanie pewnej kategorii dziewcząt poza nauką i pracą.

Opracowanie niniejsze zostanie przedstawione w dwóch częściach. W pierwszej z nich zostaną podane wyniki dotyczące ogółu badanych: ich nieprzystosowania społecznego, opóźnienia szkolnego i przerwy w nauce i pracy. W drugiej części opartej na bardziej szczegółowych danych zostanie scharakteryzowana grupa 62 uczennic, które miały przerwę w nauce szkolnej lub też systematycznie wagarowały — poprzednio lub w okresie uczęszczania do szkoły rocznej. W charakterystyce tej uwzględnione zostaną dane o środowisku i zaburzeniach rozwoju psychofizycznego, które mogły warunkować pozostawanie poza nauką i pracą; przedstawione zostaną także informacje o stosunku badanych do nauki i pracy.

Badania w szkołach były prowadzone przez mgr Jadwigę Sochoniową, mgr Annę Kossowską oraz dr Zofię Ostrihanską. Wywiady w domach rodzinnych badanych przeprowadziły poza mgr J. Sochoniową i mgr A. Kossowską mgr Helena

Radziwiłł i mgr Bożena Łapińska. Wyniki badań pedagogicznych opracowała mgr Maria Marek.

I

1. Okres przebywania poza nauką i pracą. Przede wszystkim postaramy się odpowiedzieć na pytanie, w jakiej mierze dziewczęta, które zgłosiły się jako nie uczące się i nie pracujące do inspektoratów oświaty w Warszawie jesienią 1968 roku i zostały skierowane do szkół rocznych, można rzeczywiście uznać za nie uczące się i nie pracujące? Jak długo trwała u nich przerwa w nauce i pracy?

Badane nie podejmowały na ogół poprzednio żadnej pracy (tylko kilka z nich zaczynało pracować przez bardzo krótki okres); łączyło się to m.in. także z ich młodym wiekiem: tylko 31% miało w okresie badań ukończonych 17 lat. Przed rozpoczęciem nauki w szkole rocznej były one na ogół uczennicami, a okres pozostawiania poza nauką i pracą był u nich przeważnie bardzo krótki. Długość tej przerwy w nauce przedstawia tablica 1.

Tablica 1. Długość przerwy w nauce i pracy

Długość przerwy \ Szkoła	gastronomiczna		odzieżowa		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Bez przerwy (tylko wakacje)	51	72,9	26	65,0	77	70,0
1—4 miesiące	12	17,1	10	25,0	22	20,0
5—9 miesięcy	3	4,3	1	2,5	4	3,6
1 rok i więcej	4	5,7	3	7,5	7	6,4
Ogółem	70	100,0	40	100,0	110	100,0

Okazuje się, że ogromną większość stanowiły wśród badanych dziewczęta, które uczęszczały do szkoły do końca poprzedniego roku szkolnego (70%) i dopiero na początku nowego roku szkolnego znalazły się bez przydziału do jakiegokolwiek szkoły. Badane, które porzuciły czy przerwały naukę w czasie trwania poprzedniego roku szkolnego, stanowiły 23,6%. Tylko u bardzo niewielu (6,4%) przerwa w nauce była dłuższa i wynosiła co najmniej jeden rok. Liczba dziewcząt faktycznie nie uczących się i nie pracujących przez cały poprzedni rok wzrosła by jednak do 17 (15,5%), gdyby uwzględniono się również te badane, które porzuciły wprawdzie naukę w trakcie poprzedniego roku szkolnego, ale przerwanie nauki poprzedził u nich długotrwały okres systematycznych wagarów. Jeślibyśmy w ogóle odstąpili od formalnego kryterium oceny przerwy w nauce (ograniczającego się do stwierdzenia, czy badane figurowały na liście uczniów) i uwzględnili przy tej ocenie faktyczne uczęszczanie lub nieuczęszczanie do szkoły, to okaże się wów-

czas, że liczba dziewcząt, które nie tylko formalnie były uczennicami do końca poprzedniego roku szkolnego, lecz także faktycznie uczęszczały do szkoły, znacznie się zmniejszy i wyniesie tylko 36 (32,7%) zamiast uwidoczniionych w tablicy 77 (70%).

Uwzględnienie faktycznej, a nie formalnej tylko sytuacji szkolnej przy ocenie faktu pozostawania poza nauką i pracą okazało się bardzo ważne w świetle dalszych ustaleń. Nie stwierdzono bowiem istotnej statystycznie zależności ($X^2 = 7$; $df = 1$, $p > 0,50$) między przerwą w nauce w poprzednim roku szkolnym a słabą frekwencją w szkole rocznej. Zła frekwencja w nauce w szkole rocznej (porzucenie nauki, nieusprawiedliwione opuszczenie co najmniej $\frac{1}{4}$ godzin lekcyjnych) okazała się natomiast zależna w sposób statystycznie istotny ($X^2 = 18,91$; $df = 2$, $p < 0,001$) od faktycznego nieuczęszczania regularnie do szkoły w poprzednim roku szkolnym (a więc od przerwy w nauce i systematycznych wagarów). Sam fakt przerywania nauki i formalnego pozostawania przez stosunkowo krótki okres czasu poza nauką i pracą nie był prognostyczny dla niesystematycznego uczęszczania badanych do szkoły, do której zostały one skierowane na podstawie rejestracji. Ujemne prognostycznie natomiast okazały się systematyczne wagary. Porzucenie nauki bowiem mogło być tylko związane z niepomyślnymi dla badanych okolicznościami i doraźną trudną sytuacją szkolną, systematyczne wagary natomiast były najczęściej wyrazem ich nieprzystosowania społecznego. Problem ten będzie omówiony jeszcze w dalszym ciągu niniejszego opracowania.

Warto zastanowić się jeszcze, czym charakteryzują się dwie przeciwstawne sobie kategorie badanych: te, które miały jakąś przerwę w nauce, i te, które bez żadnej przerwy, po systematycznym uczęszczaniu do szkoły w poprzednim roku szkolnym, znalazły się obecnie w szkole rocznej.

Wśród 33 dziewcząt, które miały jakąś przerwę w nauce, większość porzuciła naukę w drugim półroczu poprzedniego roku szkolnego, przy czym większość była wówczas uczennicami jakiejś zwykłej szkoły zawodowej (25 badanych). Porzucanie szkoły było znacznie częstsze wśród dziewcząt uczęszczających do szkół zawodowych niż wśród tych, które były w poprzednim roku szkolnym uczennicami szkół podstawowych ($\chi^2 = 28,1$; $df = 1$; $p < 0,001$). Porzucanie więc nauki i pozostawanie poza nauką i pracą łączyło się u badanych z jakimiś czynnikami związanymi z rozpoczynaniem nowego etapu kształcenia po ukończeniu szkoły podstawowej, z wyborem zawodu, z sytuacją w nowej szkole.

Badane tłumaczyły w rozmowach porzucenie przez siebie nauki szkolnej niezadowolaniem ze źle wybranego zawodu, niezadowolaniem z praktyki zawodowej, złymi wynikami w nauce i zniechęceniem się do niej z powodu braku szans na uzyskanie promocji, konfliktem z nauczycielem. Wyjaśnienia te przemawiają za tym, że pozostawanie poza nauką i pracą łączyło się zapewne u tych uczennic z niepowodzeniami w nauce.

Wyłania się jednak pytanie, czy porzucenie przez nie nauki szkolnej stanowiło tylko reakcję na jednorazową trudną sytuację szkolną, czy też dziewczęta te już

poprzednio porzucały szkołę lub uczęszczały do niej niesystematycznie. Jak już o tym była poprzednio mowa, ponad połowa badanych, które miały jakąś przerwę w nauce faktycznie przez cały poprzedni rok szkolny nie uczęszczała do szkoły, ponad $\frac{1}{4}$ zaś wagarowała również i w poprzednich latach szkolnych, 90% zaś powtarzało poprzednio klasy. Trudno więc uważać, by przerwanie przez te badane nauki szkolnej było tylko reakcją na jednorazową trudną sytuację szkolną. Z drugiej strony jednak dziewczęta, które miały przerwę w nauce, były nieco mniej niż pozostałe opóźnione w nauce w szkole podstawowej ($X^2 = 7,1$; $df = 2$; $p < 0,05$). Całą badaną populację bowiem charakteryzowały niepowodzenia w nauce, które następowały z różnych przyczyn i na różnych etapach kariery szkolnej. Do szkół rocznych skierowano w 1968/1969 roku dziewczęta nie mające przerw w nauce, bardzo opóźnione, którym szkoły roczne stwarzały możliwość uzupełnienia wykształcenia podstawowego i uzyskania przysposobienia do zawodu, a także mniej liczną grupę dziewcząt nie uczących się i nie pracujących, które przerwały naukę szkolną. Porzucenie nauki szkolnej przez te badane będzie wymagało jeszcze omówienia w powiązaniu z zagadnieniem ich przystosowania społecznego.

W związku z dotychczasowymi ustaleniami pozostaje jeszcze do omówienia kategoria (36) dziewcząt najbardziej nie odpowiadających określeniu nie uczące się i nie pracujące, tych, które do końca poprzedniego roku szkolnego uczęszczały systematycznie do szkoły. Dlaczego na początku roku szkolnego 1968/1969 znalazły się one bez przydziału do żadnej szkoły?

Ta kategoria (36) „najlepszych” pod względem systematyczności uczęszczania do szkoły w okresie poprzedzającym rejestrację różni się od pozostałych pod względem dotychczasowej kariery szkolnej. Znalazły się w niej bowiem częściej uczennice, które ukończyły w poprzednim roku szkolnym 8 klas szkoły podstawowej, rzadziej natomiast takie, które uczęszczały już wcześniej do jakichś szkół zawodowych ($X^2 = 10,6$; $df = 2$, $p < 0,01$).

Wśród dziewcząt, które ukończyły przed wakacjami 8 klas i nie dostały się do żadnej innej szkoły (14), są takie, które nie zdały egzaminu wstępnego do innej szkoły lub nie zostały przyjęte z powodu braku miejsc; są też takie, które nie starały się w ogóle o inną szkołę, uważając, że szkoła roczna jest łatwiejsza niż zasadnicze szkoły zawodowe, a poza tym pozwoli na wcześniejsze rozpoczęcie zarobkowania, co było ważne w przypadku dziewcząt bardzo opóźnionych w nauce, żyjących w trudnych warunkach materialnych. W tej grupie dziewcząt są też i takie, które zaniedbały złożenia w terminie dokumentów w zwykłej szkole zawodowej i jesienią znalazły się bez żadnego przydziału.

15 badanych, które bez żadnej przerwy w nauce dostały się do szkoły rocznej, nie ukończyło pełnej szkoły podstawowej. Pozostały one na drugi rok w 8 klasie lub poprzestały tylko na ukończeniu 7 klas. Ze względu na małe zdolności ukończenie 8 klasy było dla nich zbyt trudne; za poradą szkoły czy poradni psycholo-

gicznej zostały zgłoszone w inspektoracie celem skierowania do szkoły rocznej, stanowiącej dla nich ułatwioną drogę do zawodu.

Najmniej liczne wśród dziewcząt, które systematycznie uczęszczały w poprzednim roku szkolnym do szkoły, są takie, które były wówczas uczennicami jakiejś zwykłej szkoły zawodowej (7). W szkołach tych miały one trudności i różnego rodzaju niepowodzenia: nieuzyskanie promocji, niewłaściwy wybór zawodu— oto czynniki, które złożyły się na to, że znalazły się one w szkole rocznej.

Jakkolwiek przebieg dotychczasowej nauki szkolnej dziewcząt, które bez żadnej przerwy w nauce znalazły się w szkole rocznej, jest różny, to jednak zwraca uwagę pewna wspólna ich cecha — niepowodzenia w nauce szkolnej. Dziewczęta bowiem, które systematycznie uczęszczały do szkoły do końca poprzedniego roku szkolnego (36), były bardziej opóźnione w nauce szkolnej od tych (33), które trafiły do szkoły rocznej po jakiejś przerwie w nauce czy pracy ($X^2 = 6,1$; $df = 2$; $p < 0,05$). Dziewczęta te charakteryzują się poza tym częściej niż pozostałe małymi zdolnościami, słabym lub bardzo słabym wynikiem w teście Ravena ($X^2 = 8,73$; $df = 1$; $p < 0,01$). Są to więc często dziewczęta, u których główny problem w ich dotychczasowej karierze szkolnej sprowadzał się do trudności w nauce; rzadko natomiast stwierdzano u nich objawy nieprzystosowania społecznego.

2. Przebieg nauki szkolnej przed rejestracją w inspektoratach oświaty. Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że niepowodzenia szkolne były istotną cechą charakteryzującą badane uczennice szkół rocznych i jednym z ważnych czynników przyczyniających się do tego, że znalazły się one poza nauką i pracą. Dziewczęta wagarowały i porzucały naukę szkolną nie mogąc często dać sobie z nią rady, znaczne opóźnienie w nauce zaś skłaniało je do szukania skróconej drogi do zawodu i przyszłej pracy zarobkowej.

Opóźnienie szkolne badanych w momencie przerywania nauki w szkole podstawowej przedstawiało się następująco:

nie opóźnionych w nauce	— 37 (33,6%),
opóźnionych o 1 rok	— 22 (20,0%),
opóźnionych o 2 lata	— 36 (32,8%),
opóźnionych o 3 lata	— 15 (13,6%).

Opóźnionych w nauce było wśród badanych dwukrotnie więcej niż wśród ogółu uczniów 7 klas szkół podstawowych⁴, było ich również więcej niż wśród chłopców uczniów analogicznych szkół rocznych objętych również rejestracją w roku szkolnym 1968/1969, wśród których tylko 17,8% stanowili nie opóźnieni w nauce szkolnej, jak o tym była mowa w poprzedniej pracy.

Tak duże opóźnienie szkolne badanych uczennic skłania do zastanowienia się, w jakiej mierze niepowodzenia szkolne były u nich uwarunkowane obniżonym poziomem inteligencji. Poziom ten ustalano przy pomocy testu percepcyjnego Rave-

⁴ „Rocznik Statystyczny Szkolnictwa”, 1967/11968.

na. Uzyskane wyniki zostały zebrane w tablicy 2. Średni wynik badanych w czasie 20 minut wyniósł 26,17 (odch. stand. $\pm 10,63$), średni wynik zaś w czasie 30 minut— 30,35 (odch. stand. $\pm 11,92$). Średnie te są niższe niż średnie, które otrzymywano w badaniach przeciętnej młodzieży szkolnej⁵. Dziewczęta kierowane do szkół rocznych stanowią więc grupę, w której zdolność rozumowania (jaką przede wszystkim bada zastosowany test) jest obniżona (40,9% spośród nich bowiem uzyskało wyniki bardzo słabe i słabe). Ich niepowodzenia w nauce więc mogą być częściowo wyjaśniane właśnie obniżonymi zdolnościami.

Badane dziewczęta wypadły zresztą w teście Ravena gorzej niż chłopcy uczęszczający do analogicznych szkół (spośród których 14,1% uzyskało wyniki bardzo słabe i słabe), gorzej nawet niż chłopcy będący uczniami szkół dwuletnich przeznaczonych dla młodzieży, która nie ukończyła 7 klas szkoły podstawowej (wśród których słabe i bardzo słabe wyniki uzyskało 30,5%).

Tablica 2. Wyniki badań skalą Ravena

Wyniki surowe \ Szkoła	gastronomiczna		odzieżowa		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Do 10	10	15,4	5	13,2	15	14,6
11—15	6	9,2	2	5,3	8	7,8
16—20	6	9,2	1	2,6	7	6,8
21—25	7	10,8	5	13,1	12	11,7
26—30	9	13,8	10	26,3	19	18,4
31—35	12	18,5	8	21,1	20	19,4
36-40	10	15,4	6	15,8	16	15,5
41—45	4	6,2	—	—	4	3,9
46 i więcej	1	1,5	1	2,6	2	1,9
Ogółem	65	100,0	38	100,0	103	100,0

Fakt, że badana grupa charakteryzuje się małymi zdolnościami, znalazł również swoje potwierdzenie w opiniach uzyskanych ze szkół, do których badane poprzednio uczęszczały. Aż 52% dziewcząt, o których nadeszły opinie ze szkół, zostało uznanych przez nauczycieli za mało zdolne lub ociężałe umysłowo. Te opinie z poprzednich szkół nie zawsze okazywały się zgodne z wynikami testu Ravena. Spośród dziewcząt, które uzyskały w tym teście wynik co najmniej przeciętny, aż 49% zostało ocenionych przez szkoły jako mało zdolne lub ociężałe

⁵ B. Hornowski: *Analiza psychologiczna skali J. C. Ravena*, Warszawa 1970.

umysłowo. Wynik ten nasuwa przypuszczenie, że prawdopodobnie więcej dziewcząt miało obiektywnie duże trudności w nauce szkolnej, niż to zdołano ustalić na podstawie testu Ravena. Test ten, badający percepcję i myślenie, nie informuje o innego rodzaju brakach intelektualnych, które również mogły stanowić przyczynę trudności w nauce (takich np. jak zaburzenia funkcji analizatora słuchowego, pamięci itp.). Jakkolwiek nie można nie uwzględnić innych jeszcze możliwych wyjaśnień tej rozbieżności (jak np. mała niekiedy miarodajność opinii nauczycieli), to jednak wysunięte przypuszczenie wydaje się tym bardziej prawdopodobne, że sprawdzanie poziomu wiadomości badanych wykazało, że wiadomości ich są dużo gorsze niż wiadomości grupy kontrolnej uczniów zwykłych szkół podstawowych; odsetek badanych zaś, które wykonały niedostatecznie testy sprawdzające poziom wiadomości, znacznie przewyższa odsetek badanych ze słabymi i bardzo słabymi wynikami w teście Ravena. Badano poziom wiadomości z języka polskiego i matematyki⁶, gdyż te dwa przedmioty uznano za najbardziej podstawowe zarówno dla uczenia się innych przedmiotów w szkole, jak i dla dawania sobie rady w życiu i pracy zawodowej, a także dla uczestniczenia w życiu kulturalnym społeczeństwa.

Jeśli chodzi o język polski, zwrócono tu przede wszystkim uwagę na umiejętność cichego czytania ze zrozumieniem, pozwalającą na korzystanie z podręczników szkolnych, lektury gazet i beletrystyki, a także na znajomość podstaw ortografii i gramatyki. Są to umiejętności przewidziane programem klas I—IV. 46% badanych dziewcząt wykazało znaczne braki w umiejętności cichego czytania ze zrozumieniem. W grupie kontrolnej wśród uczniów z ukończoną klasą VII podobne braki w czytaniu miało tylko 7%. Badane wykazały się gorszą umiejętnością czytania niż objęci naszymi badaniami chłopcy ze szkół rocznych. Te braki w umiejętności czytania, a zwłaszcza w rozumieniu czytanego tekstu, łączyć się mogły u badanych dziewcząt z obniżonym poziomem umysłowym (zależność między słabym i bardzo słabym wynikiem w skali Ravena a brakiem umiejętności cichego czytania ze zrozumieniem okazała się statystycznie istotna: $X^2 = 5,16$; $df = 1$; $p < 0,05$).

Duże braki stwierdzono również w poziomie wiadomości badanych z matematyki. Brak umiejętności wykonywania działań na liczbach całkowitych ujawniło 36,4%. W grupie kontrolnej natomiast analogiczne braki miało zaledwie 8% uczniów i uczennic po ukończonej klasie VII. Badane dziewczęta wypadły pod tym względem nawet gorzej niż uczniowie z grupy kontrolnej, mający ukończone zaledwie 4 klasy szkoły podstawowej. Mimo ukończenia 7 lub 8 klas 52,6% badanych wykazało się nieznanymi działaniami na ułamkach zwykłych, 63,7% — nieznanymi działaniami na ułamkach dziesiętnych, podczas gdy w grupie kon-

⁶ Zastosowane testy zostały omówione w niniejszym tomie „Archiwum Kryminologii” w pracy M. Marek, która także opracowała wyniki badań poziomu wiadomości.

trojnej wśród uczniów i uczennic z ukończoną klasą VII było takich badanych 19,8% i 23,1%.

Poziom wiadomości z matematyki nie okazał się w naszych badaniach zależny od poziomu umysłowego ustalanego na podstawie skali Ravena, co jest sprzeczne z ustaleniami innych badań, w których stwierdzano wysoką współzależność między skalą Ravena a testem matematycznym⁷. Wydaje się jednak, że w badanej grupie wyjaśnienie tego braku istotnej zależności może być następujące: poziom wiadomości z matematyki okazał się u badanych w ogóle bardzo słaby; wprawdzie dziewczęta o słabym i bardzo słabym wyniku w skali Ravena rozwiązywały na ogół tylko zadania matematyczne na poziomie IV lub V klasy szkoły podstawowej (83,4%), to jednak i dziewczęta o dobrym i bardzo dobrym wyniku w skali Ravena wykonywały często (61,6%) test matematyczny na takim poziomie, co łączyło się u nich najczęściej z lukami w wiadomościach spowodowanymi złą frekwencją (z powodu wagarów czy długotrwałych chorób).

Znaczne opóźnienie w nauce szkolnej (o 2 i więcej lat) okazało się u badanych zależne od obniżonego poziomu umysłowego.

Dziewczęta tak bardzo opóźnione w nauce szkolnej uzyskiwały znacznie częściej niż pozostałe słaby i bardzo słaby wynik w badaniu skalą Ravena ($X^2 = 9,65$; $df = 2$; $p < 0,01$).

W rozmowach z badanymi i ich rodzicami, a także na podstawie danych ze szkół ustalono, że 32,7% powtarzało po raz pierwszy klasy I—IV, a więc początkowe klasy szkoły podstawowej; $\frac{1}{3}$ stanowią więc wśród badanych dziewczęta, których poważne trudności w nauce dały o sobie znać już na samym początku ich kariery szkolnej. 20,0% powtarzało po raz pierwszy klasy V lub VI. Pozostałych 47,3% powtarzało dopiero wyższe klasy lub też nie miało opóźnienia w nauce szkolnej.

Szkoły roczne są przewidziane dla młodzieży, która ukończyła 7 klas szkoły podstawowej i niemal wszystkie badane legitymują się świadectwem ukończenia tej klasy. Mimo to można wśród nich wyróżnić trzy kategorie w zależności od tego, do jakiej klasy uczęszczały ostatnio; kategorie te wyznaczają jednocześnie trzy typy kariery szkolnej, doprowadzającej do kontynuowania nauki w szkołach rocznych: 1) ukończenie 7 klas nie stanowiących pełnej szkoły podstawowej wówczas, gdy obowiązywało ukończenie 8-klasowej szkoły podstawowej, 2) ukończenie pełnej szkoły podstawowej bez rozpoczynania jednak poprzednio nauki w innych szkołach zawodowych, 3) ukończenie pełnej szkoły podstawowej i kontynuowanie nauki w szkole rocznej po podejmowaniu nieudanych prób nauki w innych szkołach zawodowych, przede wszystkim w zasadniczych szkołach zawodowych.

Te trzy kategorie zasługują na szczegółowsze omówienie; już poprzednio

⁷ Por. Hornowski: *op. cit.*

wspominano bowiem, że różnie przedstawiała się przerwa w nauce szkolnej u zaliczonych do nich dziewcząt, kategorie te różnią się więc zapewne i innymi istotnymi dla omawianej problematyki czynnikami. W tych trzech kategoriach mogą być reprezentowane różne rodzaje trudności warunkujących porzucanie nauki szkolnej czy też rezygnację z jej kontynuowania w szkołach wyższego szczebla.

1. W pierwszej grupie bez ukończonej szkoły podstawowej znalazło się 41 dziewcząt (37,3%). Najbardziej charakterystyczną cechą tej grupy badanych jest ogromne opóźnienie w nauce szkolnej w szkole podstawowej (92,7% wśród nich było opóźnionych o co najmniej 2 lata). Było to opóźnienie znacznie większe niż opóźnienie dwóch pozostałych kategorii badanych ($X^2 = 64,9$; $df = 2$; $p < 0,001$). Pierwsze trudności w nauce i związane z tym niepowodzenia szkolne wystąpiły wcześniej u dziewcząt, które nie ukończyły pełnej szkoły podstawowej: 51,3% tych badanych powtarzało już początkowe klasy (I—IV). Trudności te wiązały się z obniżonym poziomem inteligencji, średni wynik uzyskany przez tę kategorię badanych w skali Ravena w ciągu 20 min. wyniósł 23,60, był więc dużo niższy od wyników osiąganych przez przeciętną młodzież szkolną (32,10).

Dla grupy dziewcząt, które nie ukończyły szkoły podstawowej, szkoła roczna stanowi dużą szansę życiową, otwierając im drogę do nauki zawodu bez konieczności pokonywania przekraczającego ich możliwości progę klasy VIII.

2. W skład drugiej grupy dziewcząt, które ukończyły pełną szkołę podstawową, a nie zaczynały poprzednio nauki w żadnej szkole zawodowej, weszło 27 badanych (24,5%). Są one mniej opóźnione w nauce szkolnej (tylko 40,7% opóźnionych o 2 i więcej lat) niż grupa poprzednio omawiana. Większość wśród nich stanowią takie, które systematycznie aż do końca poprzedniego roku szkolnego uczęszczały do szkoły, a więc takie, których kariera szkolna miała mniejsze niż u innych zakłócenia. Wyrazem tych mniejszych zakłóceń kariery szkolnej jest fakt, że ta grupa dziewcząt jest najmłodsza wiekiem ($X^2 = 10,8$; $df = 2$; $p < 0,02$), badane mające ukończone już co najmniej 16 lat stanowią tu 59,3%, podczas gdy wśród tych, które nie ukończyły pełnej szkoły podstawowej, jest ich 85,4%, wśród uczęszczających poprzednio do szkół zawodowych zaś aż 90,5%.

W tej grupie również jest nieco więcej niż w pozostałych dziewcząt zamieszkujących na terenie osiedli podmiejskich lub wsi, włączonych do Wielkiej Warszawy lub znajdujących się poza jej terenem ($X^2 = 5,1$; $df = 1$; $p < 0,05$). Wydaje się, że są to te dziewczęta, którym trudniej było dostać się do zwykłej szkoły zawodowej na terenie Warszawy (większe trudności przy załatwianiu formalności, mniejsze, być może, szanse na zdanie egzaminu w porównaniu z młodzieżą, która ukończyła szkoły podstawowe na terenie Warszawy).

3. Trzecia grupa dziewcząt, które zaczynały już poprzednio naukę w jakiejś szkole zawodowej, objęła 42 badane (38,2%). Grupa ta różni się najwyraźniej od grup dotychczas omówionych. W skład jej weszły dziewczęta, które nie miały tak dużych ani tak wczesnych jak tamte niepowodzeń w nauce szkolnej. 61,9% tych dziewcząt ukończyło szkołę podstawową bez żadnego opóźnienia, tylk-

4,8% było opóźnionych o 2 lata. $\frac{2}{3}$ stanowiły w tej grupie dziewczęta, które ukończyły szkołę podstawową nie powtarzając żadnej klasy. Grupa ta osiągnęła wyższy niż pozostałe średni wynik w skali Ravena (29,54), mniejsza niż w pozostałych grupach była tu liczba dziewcząt o słabych i bardzo słabych wynikach ($X^2 = 4,8$; $df = 1$; $p < 0,05$).

Mimo stosunkowo lepszego przebiegu nauki szkolnej w szkole podstawowej i wyższego poziomu inteligencji dziewczęta te znalazły się razem z tymi, które nie ukończyły pełnej szkoły podstawowej, w szkole rocznej przeznaczonej dla młodzieży nie uczącej się i nie pracującej. Zresztą ta właśnie kategoria dziewcząt, które zaczynały naukę w szkołach zawodowych, najbardziej odpowiada określeniu: nie uczące się i nie pracujące. Jak o tym była już poprzednio mowa, wśród tych właśnie dziewcząt znajduje się znacznie więcej (82,5%) niż wśród pozostałych (51,6%) takich, które w roku poprzedzającym rejestrację znajdowały się przez jakiś czas poza nauką i pracą lub też będąc formalnie uczennicami faktycznie systematycznie wagarowały (zależność między uczęszczaniem w poprzednim roku do szkoły zawodowej a brakiem systematycznego uczęszczania do szkoły okazała się statystycznie istotna na poziomie istotności 0,001).

Ponieważ dziewczęta te miały lepszy niż inne przebieg nauki w szkole podstawowej, częściej natomiast ich przyjęcie do szkoły rocznej poprzedzał okres pozostawiania poza nauką i pracą, warto zastanowić się, jak przebiegała nauka tych 42 dziewcząt w poprzednich szkołach zawodowych.

Większość spośród nich chodziła do jednej tylko szkoły zawodowej; 28,6% jednak było już w co najmniej dwóch szkołach zawodowych przed rozpoczęciem nauki w szkole rocznej. Badane najczęściej uczęszczały poprzednio do szkół o kierunku handlowo-ekonomicznym ($\frac{1}{3}$ szkół), następnie do szkół o kierunku spożywczo-gastronomicznym (20,4%) oraz o kierunku elektryczno-mechanicznym (15%). Wybory tych właśnie szkół były według relacji badanych najczęściej wyborami z konieczności (47%), ponieważ do tych tylko szkół mogły się dostać (tu przyjmowano bez egzaminów, tu były kierowane przez kuratorium, gdy gdzie indziej nie było już miejsc itp.). Tylko u 23,8% badanych, które uczęszczały już poprzednio do jakiejś szkoły zawodowej, zawód, jakiego się tam uczyły, był nieco zbliżony do zawodu, jakiego uczyły się obecnie w szkole rocznej. U pozostałych mamy do czynienia z całkowitą zmianą kierunku szkolenia.

Do porzucenia nauki w poprzedniej szkole zawodowej dochodziło najczęściej (43,4%) już w czasie roku szkolnego w pierwszej klasie; 26,4% porzucało naukę po zakończeniu pierwszego roku szkolnego, 11,3% w czasie roku szkolnego w II klasie, a 17,0% przerwało naukę już po zakończeniu roku szkolnego w II klasie.

Jakkolwiek więc duża część badanych przerywała szkołę już na początku swojej nauki w poprzednich szkołach zawodowych, to jednak część uczęszczała tam przez rok czy nawet przez dwa lata i okres ten z punktu widzenia osiągniętego wykształcenia należy uznać za zmarnowany, a rozpoczęcie nauki w szkole rocznej za wyraźne obniżenie poprzednich aspiracji.

Jakie były przyczyny przerywania nauki w poprzednich szkołach zawodowych?

Tylko w 13% przypadków mamy do czynienia z przyczyną obiektywną, jakkolwiek związaną wyraźnie z niepowodzeniami w nauce szkolnej: z niemożnością powtarzania klasy w danej szkole, gdyż następny rocznik stanowili uczniowie, którzy uczyli się według innego programu, opartego na ukończeniu 8, a nie 7 klas szkoły podstawowej. W pozostałych przypadkach przerywanie nauki szkolnej następowało przede wszystkim na skutek trudności szkolnych i niepowodzeń w nauce (18,6%), a także na skutek niezadowolenia z wybranego zawodu, które łączyło się również ze złymi wynikami w nauce (46,3%). Większość dziewcząt więc (77,9%), które uczęszczały poprzednio do zwykłych szkół zawodowych, przerywała naukę ze względu na trudności szkolne i niechęć do obranego zawodu. Jakkolwiek ich nauka w szkole podstawowej przebiegała bez większych zakłóceń, w szkołach zawodowych wystąpiły poważne trudności.

Powstaje oczywiście pytanie, czy w grupie tej znalazły się dziewczęta, które miały już wcześniej pewne trudności w nauce, z którymi w szkole podstawowej można się było uporać, a które ujawniły się w całej pełni dopiero przy zmianie środowiska szkolnego, warunków i wymagań w nowej szkole zawodowej, czy też trudności w nauce wystąpiły dopiero w szkole zawodowej wyraźnie w związku z niewłaściwym wyborem zawodu.

Na pytanie to trudno jest udzielić wyczerpującej odpowiedzi na podstawie zgromadzonych w niniejszych badaniach danych. Wiadomo, że chociaż większość tych dziewcząt nie powtarzała klas w szkole podstawowej, to jednak 64,3% podawało, że miały w tym okresie oceny niedostateczne, $\frac{1}{4}$ zaś przyznawała, że wagarowały w szkole podstawowej. Wydaje się więc, że choć nauka w szkole podstawowej przebiegała u tych badanych bardziej normalnie niż u pozostałych uczennic szkoły rocznej, to jednak i one miały wówczas zapewne trudności w nauce.

Wydaje się to tym bardziej prawdopodobne, że te badane były w opiniach szkół podstawowych równie często jak pozostałe określane jako niezdolne i chociaż ich wyniki w skali Ravena były lepsze niż u reszty uczennic szkół rocznych, to jednak ich średni wynik (29,54) jest niższy niż średni wynik uzyskany w przeciętnej populacji dziewcząt w badaniach B. Hornowskiego (32,10).

Dane te wskazują, że dziewczęta, które chodziły poprzednio do szkół zawodowych, miały zapewne w szkołach podstawowych trudności w nauce, które zaostriły się przy przejściu do szkół zawodowych w związku ze zmianą szkoły i dotychczasowych wymagań, a także w związku z niewłaściwym wyborem zawodu.

Dane o badanych, które uczęszczały już poprzednio do szkół zawodowych, wskazują również, jak bardzo potrzebne było objęcie tych dziewcząt poradnictwem zawodowym. Tymczasem tylko niewielka część (21,9%) badanych uczennic szkół rocznych zasięgała porad dotyczących wyboru zawodu w poradniach zawodowych, co w ich przypadku było tym potrzebniejsze, że dziewczęta te nie wie-

działy na ogół, jaki wybrać zawód, miały trudności i słabe wyniki w nauce oraz były zaniedbane przez środowisko rodzinne.

Przedstawione informacje o przebiegu dotychczasowej nauki szkolnej badanych wskazują, że szkoły roczne zgrupowały dziewczęta bardzo opóźnione w nauce szkolnej, mało zdolne, z dużymi brakami w zakresie podstawowych wiadomości oraz iż wśród uczennic tych można wyróżnić trzy kategorie w zależności od tego, do jakiej klasy uczęszczały przed dostaniem się do szkoły rocznej, a rola szkół rocznych jest w stosunku do każdej z tych kategorii nieco inna.

3. Rozmiary nieprzystosowania społecznego. Centralnym zagadnieniem, które postawiono, inicjując niniejsze badania, był problem nieprzystosowania społecznego badanych dziewcząt. Jak często stwierdza się u dziewcząt, kierowanych do szkół rocznych jako nie uczące się i nie pracujące, różne objawy nieprzystosowania społecznego? Czy dużo jest wśród nich takich, które można by uznać za nieprzystosowane społecznie? Jaki jest związek nieprzystosowania społecznego z różnymi czynnikami, a zwłaszcza z przerwą w nauce i z przebiegiem dotychczasowej nauki szkolnej? Na pytania te starano się uzyskać odpowiedź w naszych badaniach.

Odpowiedź na pierwsze z tych pytań, dotyczące częstości występowania objawów nieprzystosowania społecznego w badanej grupie 110 uczennic szkoły gastro-nomicznej i odzieżowej, przedstawia następujące zestawienie.

Objawy związane z nauką szkolną:

opóźnienie w nauce szkolnej o 2 i więcej lat	— 46,4%,
systematyczne wagiary w poprzednim roku szkolnym	— 48,2%,
zmiany co najmniej 2 szkół zawodowych	— 13,6%.

Objawy ujawniane poza szkołą i domem:

przebywanie w zdemoralizowanym towarzystwie	— 19,0%,
ucieczki z domu	— 18,2%,
podejrzenie o promiskuityzm seksualny	— 10,0%,
kradzieże	— 10,9%,
nadużywanie alkoholu	— 8,2%,
sprawy sądowe	— 2,7%.

Niektóre z wymienionych wyżej objawów wymagają krótkiego omówienia. Opóźnienie w nauce szkolnej w szkole podstawowej o 2 i więcej lat uznano za objaw nieprzystosowania, gdyż tak znaczne opóźnienie jest rzadko stwierdzane w przeciętnej populacji młodzieży szkolnej i stanowi przejaw nierealizowania przez opóźnioną młodzież jej podstawowych zadań społecznych oraz pociąga poza tym za sobą dalsze społeczne konsekwencje: poczucie braku akceptacji ze strony otoczenia, zerwanie kontaktów z rówieśnikami ze szkoły, potrzebę szukania innych, pozaszkolnych kontaktów koleżeńskich itp.

Kilkakrotne porzucanie szkół zawodowych wydaje się objawem o najmniejszej wadze, uważano jednak, że słuszne jest uznanie go za objaw nieprzystosowania, dziewczęta bowiem, które zmieniały i porzucały kilka szkół zawodowych,

nie realizowały również jakichś zadań społecznych, miały utrudniony start w innych szkołach zawodowych, obniżyły znacznie swoje poprzednie aspiracje.

Wagary uznano za systematyczne wówczas, gdy w aktach szkolnych lub w uzyskanych z poprzednich szkół opiniach były dane o tym, że badane wagarowały kilka lub kilkanaście razy w miesiącu.

Pierwsze trzy objawy w zamieszczonym wyżej zestawieniu łączą się wyraźnie z nauką szkolną. Następnych sześć objawów obejmuje zachowania nie związane bezpośrednio z nauką, ujawniane głównie poza szkołą, a także poza domem rodzinnym. Informacje o występowaniu tych objawów nie pochodziły z wywiadów w domach rodzinnych ani z rozmów z badanymi, uzyskiwano je natomiast z dwóch źródeł: z opinii szkolnych i z danych otrzymanych od milicji.

Przedstawione wyżej dane liczbowe nasuwają oczywiście pytanie, czy częstość występowania różnych objawów nieprzystosowania u badanych uczennic szkół rocznych należy uznać za znaczną. Uzyskanie odpowiedzi na to pytanie jest utrudnione ze względu na brak analogicznych badań polskich poświęconych młodzieży żeńskiej w tym wieku. Brak takich badań związany jest zapewne z faktem, że nieprzystosowanie społeczne dziewcząt nie stanowi tak poważnego problemu ilościowego, jak nieprzystosowanie społeczne chłopców, a następnie dlatego, że ustalanie częstości występowania określonych objawów nieprzystosowania w przeciętnej populacji uczennic jest sprawą bardzo trudną.

Dla przykładu i uzyskania pewnej orientacji w rozmiarach problemu warto wymienić dwa badania polskie zajmujące się podobnymi zagadnieniami, na tyle jednak różne od badań niniejszych, że porównanie wyników nie jest możliwe.

W badaniach, które objęły 858 warszawskich dzieci szkolnych (dziewcząt i chłopców z klas IV—VII), stwierdzono, że wagarowało 8% tych uczniów, uciekało z domu zaś 2,5%⁸. Dane te nie mogą być jednak porównane z naszymi, gdyż dotyczą grupy koedukacyjnej — chłopców i dziewcząt, a poza tym tymi badaniami objęci byli uczniowie młodsi. Dane te wskazują jednak, że występowanie wagarów i ucieczek w przeciętnej populacji uczniów starszych klas szkół podstawowych było rzadkie.

Do podobnego wniosku prowadzą przeprowadzone w Łodzi badania nad dziećmi z rodzin alkoholików. Wśród 94 dziewczynek w wieku 7—14 lat córek alkoholików nie stwierdzono ani jednego przypadku ucieczek z domu, ani sprawy sądowej⁹.

Inaczej przedstawia się częstość występowania różnych objawów nieprzystosowania wśród dziewcząt, mających sprawy sądowe. H. Zabrodzka stwierdziła na podstawie akt sądowych 137 dziewcząt, które miały sprawy w warszawskim są-

⁸ H. S p i o n e k : *Psychologiczna analiza procesu społecznego wykołajania się dziecka*; „Materiały do Nauczania Psychologii”; seria IV, t. 1, 1966.

⁹ A. M a j e w s k a : *Dzieci, młodzież, alkoholizm rodziców*, „Studia Pedagogiczne”, 10, 1963.

dzie dla nieletnich w latach 1954/1955, że uciekało z domu 21,8% tych pod sądnych, piło alkohol 10,8%, zaś „niemoralnie się prowadziło” 18,3%¹⁰. Odsetki te są wyższe niż odsetki stwierdzone u badanych przez nas uczennic, różnica ta byłaby zapewne jeszcze większa, gdyby posługiwano się identycznymi metodami badawczymi; można bowiem przypuszczać, że opierając się na danych uzyskanych tylko w dochodzeniu, otrzymano mniej wyczerpujące informacje niż wówczas, gdy były prowadzone badania szczegółowe.

Przytoczone wyżej dane, jakkolwiek tylko fragmentaryczne, pozwalają na pewną orientację w rozmiarach nieprzystosowania społecznego badanych w porównaniu z innymi grupami dziewcząt. Badane częściej ujawniają poszczególne objawy nieprzystosowania niż przeciętna młodzież szkolna, rzadziej natomiast niż dziewczęta mające sprawy sądowe.

Informacja o częstoci występowania w badanej grupie poszczególnych objawów nieprzystosowania nie daje jeszcze pełnego obrazu tego zagadnienia, nie informuje w szczególności, jak dużo było w badanych szkołach rocznych dziewcząt, które można by uznać za społecznie nieprzystosowane. Ażeby dokonać takiej oceny, trzeba było najpierw zdecydować, które badane będzie się określać jako nieprzystosowane społecznie. Przyjęto, że za nieprzystosowane społecznie uzna się uczennice, które według posiadanych informacji wielokrotnie ujawniały określone objawy lub też ujawniały kilka różnego rodzaju objawów. Objawy, które brano pod uwagę, zostały już uwidocznione w poprzednim zestawieniu.

Oceniając nieprzystosowanie społeczne badanych, wyodrębniono wśród nich trzy grupy:

1) u których nie stwierdzono żadnego z wymienionych objawów nieprzystosowania,

2) ujawniających wyłącznie pierwsze trzy objawy nieprzystosowania związane wyraźnie z nauką szkolną: znaczne opóźnienie, zmienianie co najmniej 2 szkół zawodowych, systematyczne wagary,

3) ujawniających jakieś pozostałe objawy: przebywanie w zdemoralizowanym towarzystwie, ucieczki z domu, podejrzenie o promiskuityzm seksualny, kradzieże, nadużywanie alkoholu, sprawy sądowe. Objawy te — ujawniane, jak o tym już była mowa, poza domem rodzinnym i najczęściej również poza szkołą, znane poza najbliższym otoczeniem — nie mogą być bagatelizowane. O „dobrą opinię” i ukrycie przewinień dziewcząt bardzo się na ogół zabiega, a fakt, że objawy te są znane szkołom i milicji, wskazuje na ich powagę.

U znacznej większości (89%) dziewcząt zaliczonych do trzeciej grupy stwierdzano poza objawami „pozaszkolnymi” również objawy związane z nauką szkolną. Tę trzecią grupę można uważać za wykazującą nie tylko jakościowo inną

¹⁰H. Zabrodzka: *Przestępczość nieletnich dziewcząt osądzonych w latach 1954 i 1955 w Sądzie dla Nieletnich w Warszawie w świetle akt sądowych* (maszynopis Zakładu Kryminologii).

formę nieprzystosowania, lecz także za nieprzystosowaną w większym stopniu niż grupa druga.

Ocenę nieprzystosowania społecznego badanych przedstawia tablica 3. Okazuje się, że dziewczęta, u których nie stwierdzono żadnych objawów nieprzystosowania, stanowią wśród badanych grupę bardzo nieliczną. Najliczniej reprezentowane są te, które ujawniały jedynie „szkolne” objawy nieprzystosowania, co wydaje się jasne w świetle danych o historii dotychczasowej nauki szkolnej badanych uczennic. $\frac{1}{3}$ stanowią te, których nieprzystosowanie jest największe, które ujaw-

Tablica 3. Stopień nieprzystosowania społecznego badanych dziewcząt

Stopień nieprzystosowania	L.b.	%
Brak objawów nieprzystosowania	20	18,2
Objawy związane tylko z nauką szkolną	54	49,1
Objawy „pozaszkolne”	36	32,7
Ogółem	110	100,0

niały nie tylko nieprzystosowanie związane z nauką szkolną, ale i inne jego objawy. Tu znowu powstaje pytanie, czy $\frac{1}{3}$ należy uznać za dużą czy za małą część badanej grupy. Jest to na pewno dużo z punktu widzenia pracy szkół, do których zostały skierowane badane uczennice. Praca tu jest na pewno trudniejsza, wymagająca większego doświadczenia i bardziej specjalnych metod niż w zwykłych szkołach zawodowych. Czy jednak jest to również dużo w zestawieniu z wynikami innych badań nad dziewczętami? Porównanie takie jest jednak jeszcze bardziej utrudnione niż poprzednio przeprowadzona próba porównania częstości występowania poszczególnych objawów nieprzystosowania; w różnych badaniach bowiem, w których dokonywano oceny liczby nieprzystosowanych społecznie, stosowano różnorodne kryteria tej oceny i posługiwano się różnymi definicjami nieprzystosowania. Z tych też względów wyniki, które zostaną niżej podane, mają tylko charakter orientacyjny, nie można ich natomiast zestawiać z wynikami uzyskanymi w niniejszych badaniach.

Kryteria podobne do naszych były stosowane w poprzednich badaniach Zakładu Kryminologii nad dziećmi zaniedbanymi moralnie¹¹. Badania te przeprowadzone w latach 1961/1962 nad uczniami klas III, IV i V warszawskich szkół podstawowych wykazały, że dziewczynki społecznie nieprzystosowane stanowiły wśród uczennic tych klas 1,9%. Badania te dotyczyły jednak dużo młodszego wieku niż badania obecne, wiadomo zaś, że nieprzystosowanie społeczne dziew-

¹¹ S. Batawia, M. Klimczak, H. Kołakowska: *Dzieci moralnie zaniedbane*, „Państwo i Prawo”, 1962, nr 4.

:złą występuje w postaci przyjętych przez nas objawów później na ogół niż u chłopców — dopiero w okresie dorastania.

W. D. Wall zestawił 8 prac z różnych krajów, w których dokonano oceny nieprzystosowania dzieci szkolnych (chłopców i dziewcząt) na podstawie obserwacji nauczycieli. Jako nieprzystosowane określano w tych badaniach dzieci, ujawniające różne symptomy charakterologiczne, emocjonalne itp., utrudniające przystosowanie do warunków szkolnych; nie uwzględniano tych dzieci, u których edynym objawem było opóźnienie w nauce. Wykazano, że ok. 5% dzieci w wieku szkolnym jest poważnie nieprzystosowanych, a prócz tego 20—25% potrzebuje specjalnej pomocy¹².

W badaniach przeprowadzonych przez brytyjskie ministerstwo oświaty oceniono liczbę dziewcząt poważnie nieprzystosowanych wśród 13—14-letnich uczennic jako niższą niż 1%. Kryterium poważnego nieprzystosowania stanowiło tu uznanie potrzeby leczenia dziecka w poradni. Ponadto uznano, że 14—24% dziewcząt w tym wieku wymagało zasięgnięcia porady psychologiczno-wychowawczej, uczennice te określano jako prawdopodobnie nieprzystosowane¹³.

D. H. Stott badał nieprzystosowanie społeczne dzieci szkolnych w Wielkiej Brytanii przy pomocy opracowanego przez siebie kwestionariusza opartego na obserwacjach nauczycieli. Jako nieprzystosowane były określane dzieci, u których stwierdzano nagromadzenie różnego rodzaju zaburzeń w zachowaniu. Na podstawie tych badań stwierdzono, że wśród uczennic w różnym wieku ze szkół podstawowych i średnich jest 7,5—8,3% dziewcząt społecznie nieprzystosowanych¹⁴.

Te przedstawione przykładowo wyniki kilku badań nad nieprzystosowaniem dziewcząt, chociaż, jak o tym była mowa, trudne do porównania z naszymi ze względu na niejednolitość stosowanych kryteriów, sugerują jednak, że stwierdzony w naszych badaniach odsetek dziewcząt wykazujących „pozaszkolne” objawy nieprzystosowania należy uznać za znaczny, tym bardziej że w innych badaniach posługiwano się szerszą definicją nieprzystosowania, włączając do niej zarówno duże trudności szkolne, jak i zaburzenia osobowości.

Warto jeszcze wspomnieć, że dodatkowe informacje o stopniu nieprzystosowania badanych uzyskano od ich nauczycieli w szkołach rocznych objętych naszymi badaniami. We wstępnych rozmowach przeprowadzanych na początku roku szkolnego twierdzili oni, że uczennice szkół rocznych różnią się wyraźnie od uczennic zwykłych szkół zawodowych, utrzymywali, że starają się, by młodzież ze szkoły rocznej i z zasadniczej szkoły zawodowej nie kontaktowała się ze sobą,

¹² W. D. Wall: *Wychowanie i zdrowie psychiczne*, Warszawa 1960.

¹³ Ministry of Education: Report of the Committee on Maladjusted Children, London, HMSO, 1958.

¹⁴ D. H. Stott: *The Studies of Troublesome Children*, Glasgow 1966.

gdy szkoły te znajdowały się w jednym budynku. W jednej ze szkół rocznych wypowiedziano pogląd, że absolwentki tej szkoły nie powinny później kontynuować nauki w zasadniczej szkole zawodowej o tym samym kierunku, gdyż odbiegają bardzo poziomem od uczennic tamtej szkoły. W szkole gastronomicznej utrzymywano, że uczennice szkoły rocznej nie nadają się do zawodu kelnerki, w którym ma się do czynienia z pieniędzmi i w którym jest pewna łatwość nawiązywania niepożądanych kontaktów z mężczyznami.

Ci sami nauczyciele wypełniali przy końcu roku szkolnego kwestionariusze, będące opiniami o każdej z badanych uczennic. W kwestionariuszach tych oceniali oni m.in. ich zachowanie w okresie nauki w szkole. Zachowanie zostało ocenione jako bardzo dobre w 30,4% przypadków, jako przeciętnie poprawne w 50,0%, jako złe lub bardzo złe w 19,6%. Te opinie nauczycieli pozwalają z jednej strony przypuszczać, że być może rok pracy szkoły rocznej miał wpływ na poprawę zachowania badanych uczennic, z drugiej strony zaś nasuwają przypuszczenie, że być może po roku codziennych kontaktów nauczyciele zmienili swój bardzo krytyczny stosunek do tych dziewcząt.

Dla lepszego zrozumienia problematyki nieprzystosowania społecznego badanych warto scharakteryzować pokrótce dziewczęta o różnym stopniu nieprzystosowania: a) wykazujące szkolne objawy nieprzystosowania, b) wykazujące również objawy „pozaszkolne”, c) te, u których nie stwierdzono żadnych objawów nieprzystosowania. Zanim jednak do tego przejdziemy, warto jeszcze raz przypomnieć, że dziewczęta skierowane do rocznych szkół: odzieżowej i gastronomicznej, miały duże niepowodzenia szkolne i że całą badaną grupę charakteryzowały słabe wyniki w nauce, małe zdolności i mniej korzystne niż u przeciętnej młodzieży warunki rodzinne (co sygnalizowano na początku niniejszego opracowania).

Grupa dziewcząt nie wykazujących objawów nieprzystosowania różni się wyraźnie od innych tym, że nie ma w niej dziewcząt znacznie opóźnionych w nauce. Jest to oczywiste, ponieważ znaczne opóźnienie było jednym z kryteriów nieprzystosowania. W grupie tej jednak jest najwięcej dziewcząt nie mających żadnego w ogóle opóźnienia (65%), podczas gdy w grupie wykazującej objawy „pozaszkolne” dziewczęta bez opóźnienia stanowią 33,3%, w grupie z objawami szkolnymi zaś 22,2%.

Zależność między brakiem opóźnienia w nauce szkolnej a kategorią nieprzystosowania jest statystycznie istotna ($X^2 = 11,9$; $df = 2$; $p < 0,01$): najmniej nie opóźnionych w nauce znalazło się w grupie dziewcząt nie wykazujących objawów nieprzystosowania, najwięcej zaś wśród dziewcząt ujawniających tylko „szkolne” objawy.

Mimo tych różnic w opóźnieniu omawiane trzy kategorie nie różnią się między sobą istotnie wynikami w skali Ravena, jakkolwiek dziewczęta ze „szkolnymi” objawami nieprzystosowania uzyskiwały nieco częściej (45,1%) wyniki bar-

dzo słabe i słabe niż badane ujawniające objawy „pozaszkolne” (34,4%) i badane bez objawów nieprzystosowania (35,0%).

Ażeby porównać środowiska rodzinne, w jakich wychowywały się dziewczęta w różnym stopniu nieprzystosowane społecznie, można było posłużyć się tylko dwoma rodzajami informacji, które zgromadzono we wszystkich przypadkach: informacjami o notowaniu członków rodzin badanych w kartotekach MO (ze względu na karalność, zatrzymywanie w stanie nietrzeźwym czy legitymowanie w związku z przebywaniem w towarzystwie osób podejrzanych o przestępstwa) oraz informacjami o strukturze rodzin badanych uczennic. Te dwa rodzaje danych: fakt notowania członków rodziny przez MO i wychowywanie się w rodzinach niepełnych lub rozbitych, uznano za wskaźniki wychowywania się w mniej korzystnych warunkach rodzinnych. Stwierdzono istotną statystycznie zależność między wychowywaniem się w określonych w ten sposób mniej korzystnych warunkach rodzinnych a stopniem nieprzystosowania ($X^2 = 7,3$; $df = 2$; $p < 0,05$). Mniej korzystne warunki stwierdzano najczęściej wśród dziewcząt ujawniających „pozaszkolne” objawy nieprzystosowania (72,2%), najrzadziej zaś u tych, które nie były nieprzystosowane społecznie (35,0%).

Okazało się również, że dziewczęta, nie wykazujące objawów nieprzystosowania, mieszkaly częściej poza Warszawą (na terenie Wielkiej Warszawy lub poza jej granicami). Zależność między miejscem zamieszkania a stopniem nieprzystosowania okazała się statystycznie istotna ($X^2 = 9,30$; $df = 2$; $p < 0,01$).

Istotną statystycznie zależność stwierdzono również, gdy porównywano charakterystyki badanych zawarte w opiniach szkół, do których uczęszczały one poprzednio. Dziewczęta ujawniające „pozaszkolne” objawy nieprzystosowania były częściej niż inne określane przez szkoły jako nadpobudliwe, nadmiernie ruchliwe, agresywne ($X^2 = 7,23$; $df = 2$; $p < 0,05$). Te cechy stwierdzano w 56% opinii dziewcząt ujawniających objawy „pozaszkolne”, u 32% dziewcząt z objawami „szkolnymi” i tylko u 10% dziewcząt bez objawów nieprzystosowania.

Przedstawione dotychczas dane wskazują więc, że do szkół rocznych przyjęto niewielką (18,2%) grupę dziewcząt, nie wykazujących żadnych objawów nieprzystosowania, nie sprawiających trudności wychowawczych w poprzednich szkołach, przeważnie nie opóźnionych w nauce. Znaczna większość badanych uczennic jest w jakimś stopniu nieprzystosowana, przy czym najbardziej nieprzystosowane, wykazujące nie tylko objawy związane z nauką szkolną, ale i inne jeszcze objawy, stanowią 32,7%.

Przedstawione dane statystyczne wskazują, że dziewczęta bardziej nieprzystosowane wychowywały się w mniej korzystnych warunkach rodzinnych, rzadziej mieszkaly na terenie małych osiedli i wsi podwarszawskich, częściej ujawniały takie cechy osobowości, jak nadpobudliwość, nadmierna ruchliwość, agresywność.

Warto zwrócić również uwagę na fakt, że jakkolwiek dziewczęta wykazujące tylko „szkolne” objawy nieprzystosowania były nieco bardziej opóźnione w nauce niż te, które ujawniały również objawy „pozaszkolne”, to jednak różnica ta

nie jest istotna statystycznie. Nie jest również istotna statystycznie różnica między wynikami uzyskanymi przez dziewczęta ze „szkolnymi” i „pozaszkolnymi” objawami nieprzystosowania w skali Ravena. W związku z tym nasuwa się istotne pytanie, dlaczego u jednych dziewcząt niepowodzenia w nauce łączą się z innymi, bardziej nasilonymi objawami nieprzystosowania, u innych natomiast objawów takich się nie stwierdza?

Choć na pytanie to trudno jest dać odpowiedź w ramach zgromadzonego w niniejszych badaniach materiału, to jednak warto zwrócić uwagę na dwie sprawy. Dziewczęta ujawniające „pozaszkolne” objawy różnią się od badanych z objawami „szkolnymi” takimi cechami osobowości, jak nadpobudliwość, nadmierna ruchliwość, agresywność, stwierdzanymi u nich częściej w sposób statystycznie istotny ($X^2 = 11,4$; $df = 1$; $p < 0,001$). Druga kwestia nasunęła się przy badaniu zależności między nieprzystosowaniem a przerwą w nauce przed skierowaniem do szkoły rocznej. Nie stwierdzono istotnej statystycznie zależności między przerwą w nauce a wykazywaniem „szkolnych” czy „pozaszkolnych” objawów nieprzystosowania, jakkolwiek dziewczęta z objawami „pozaszkolnymi” miały nieco częściej (44,5%) niż dziewczęta z nieprzystosowaniem „szkolnym” (24,1%) przerwę w nauce szkolnej.

Sytuacja zmienia się jednak wyraźnie, gdy zgodnie z poprzednimi rozważaniami rozszerzy się pojęcie przerwy w nauce, obejmując nim również dziewczęta systematycznie wagarujące w poprzednim roku szkolnym. Okazuje się wówczas, że istnieje istotna statystycznie zależność między tak pojętą przerwą w nauce (obejmującą również systematyczne wagary) a stopniem nieprzystosowania ($X^2 = 9,5$; $df = 1$; $p < 0,01$). Jakkolwiek więc systematyczne wagary zostały zaliczone w niniejszym opracowaniu do objawów nieprzystosowania, związanych tylko z nauką szkolną, to jednak występowały one dużo częściej łącznie z innymi, nie związanymi z nauką szkolną objawami nieprzystosowania.

Fakt ten, a także dane o zależności między nieprzystosowaniem „pozaszkolnym” a pewnymi cechami osobowości pozwalają na wniosek, że nie same trudności i niepowodzenia szkolne, ale sposób reakcji na te trudności prowadzi do poważniejszego nieprzystosowania.

Oczywiście związek między niepowodzeniami w nauce i nieprzystosowaniem jest bardziej złożony. Objawy „pozaszkolne” nie mogą być rozpatrywane tylko jako dalszy etap w toku gromadzenia się niepowodzeń szkolnych, same one bowiem mogą warunkować niepowodzenia w nauce i mogą występować niezależnie od tych niepowodzeń. Nie można zapominać również o tym, że nieprzystosowanie polega przede wszystkim nie na takich czy innych objawach zachowania, uzewnętrzniających się na takim czy innym terenie, ale na stałym sposobie reagowania w sposób niezgodny z normami i oczekiwaniami społecznymi, uwarunkowanym określonymi czynnikami osobowościowymi.

W tej części pracy zostaną przedstawione dane o 62 uczennicach nie uczących się i nie pracujących, o których uzyskano dodatkowe informacje na podstawie wywiadów środowiskowych. Przypominamy, że do kategorii nie uczących się i nie pracujących zaliczono dla potrzeb niniejszego badania 62 uczennice, które przed końcem poprzedniego roku szkolnego miały przerwę w nauce szkolnej, systematycznie wagarowały lub porzuciły naukę w obecnej szkole rocznej.

W odniesieniu do tych dziewcząt starano się przede wszystkim ustalić, jak przedstawia się ich sytuacja rodzinna oraz czy stwierdza się u nich jakieś czynniki zdrowotne i osobowościowe, które utrudniały im normalny przebieg nauki szkolnej i mogły się przyczynić do wagarów lub porzucenia przez nie nauki. Oczekiwano, że otrzymane odpowiedzi mogą dostarczyć wniosków ważnych dla profilaktyki.

Z dotychczasowych rozważań wiemy, że przerwa w nauce i systematyczne wagary w okresie poprzedzającym skierowanie do szkoły rocznej wykazywały istotną zależność ze stopniem nieprzystosowania społecznego w całym badanym materiale. Grupa dziewcząt nie uczących się i nie pracujących, u których przeprowadzono wywiady środowiskowe, wykazywała w 50% przypadków „pozaszkolne” objawy nieprzystosowania, podczas gdy wśród dziewcząt nie objętych wywiadami objawy takie stwierdzano tylko u 10,4%. Od badań oczekiwano więc, że pomogą one także w oświetleniu genezy nieprzystosowania społecznego badanych.

1. Poniżej omawiana jest sytuacja w domach rodzinnych 62 dziewcząt na podstawie przeprowadzonych wywiadów środowiskowych.

Warunki mieszkaniowe tych badanych nie były znacznie gorsze od przeciętnych warunków mieszkaniowych w Warszawie w tym okresie; przeciętne zagęszczenie mieszkań wynosiło w naszych badaniach 1,7 osób na izbę, podczas gdy przeciętna dla Warszawy wynosiła w tym okresie 1,4 osoby na izbę. W różnych badaniach, w których ustalano warunki mieszkaniowe młodzieży, stwierdzano zamieszkiwanie jednej izby przez 1—2 osoby w 77,6—73,9% przypadków, podczas gdy w badaniach naszych takie zagęszczenie mieszkań stwierdzano u 74,2%¹⁵. Mimo że mieszkania badanych nie są w porównaniu z innymi bardzo zagęszczone, to jednak sposób użytkowania tych mieszkań rzuca światło na poziom kulturalny zamieszkujących je rodzin. Tylko niewiele ponad połowę badanych dziewcząt ma własne łóżko (51,7%), a 46,5% własny kąpielowni czy miejsce na swoje rzeczy i na odrabianie lekcji.

W wywiadach pytano o zarobki rodziców i innych osób pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym.

Miesięczny dochód przypadający na jedną osobę w rodzinie wynosił w 24,5%

¹⁵ Por. np. Sokołowska: *op. cit.*, Firkowska-Mankiewicz: *op. cit.*

poniżej 500 zł, w 33,3% — od 500 zł do poniżej 700 zł, w 22,9% — od 700 zł do poniżej 1000 zł, zaś w 19,3% 1000 zł na osobę lub więcej. Dane te wskazują, że odsetek rodzin znajdujących się w trudnych warunkach materialnych jest bardzo duży. 40% matek oceniło w rozmowie swoje warunki materialne jako bardzo ciężkie, nie pozwalające na zaspokojenie podstawowych potrzeb rodziny.

Jakkolwiek uzyskane informacje o konkretnych miesięcznych dochodach badanych ze względu na zrozumiałe trudności w ustalaniu faktycznych zarobków należy traktować z ostrożnością, to jednak można sądzić, że badane pochodzą rzeczywiście z rodzin znajdujących się w trudnych warunkach materialnych. Dochody te różnią się na niekorzyść od przeciętnych w zestawieniu z danymi GUS o przeciętnych rocznych przychodach w gospodarstwie domowym w Polsce, wśród których dochody z pracy wynoszą w przeliczeniu miesięcznym 1111 zł na osobę w rodzinie wśród ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej poza rolnictwem, w rodzinach pracowników fizycznych zaś 969 zł¹⁶.

Mimo jednak tych trudnych warunków 87,5% rodzin ma własne telewizory, co w zestawieniu z liczbą dziewcząt nie mających własnego łóżka czy miejsca na własne rzeczy wskazuje na specjalną strukturę potrzeb w badanych rodzinach.

W rodzinach pełnych wychowywało się tylko 56,4% dziewcząt nie uczących się i nie pracujących. Wśród pozostałych badanych, nie zaliczonych do tej grupy i nie objętych wywiadami, rodziny pełne miało aż 75%. Dziewczeta nie uczące się i nie pracujące rekrutowały się częściej niż pozostałe z rodzin niepełnych ($X^2 = 3,9 > df = 1$; $p < 0,05$). Odsetek dziewcząt z rodzin niepełnych jest wśród nich wyższy niż wśród nieletnich chłopców mających sprawy sądowe, u których stwierdzano w różnych populacjach wychowywanie się w rodzinach niepełnych w 29 do 38% przypadków¹⁷.

25,8% ojców nie miało wykształcenia podstawowego, 51,8% zaś poprzestało na ukończeniu szkoły podstawowej; wykształcenie wyższe niż podstawowe miało 22,4% ojców. Dziewczeta nie uczące się i nie pracujące więc pochodzą z rodzin, w których ojcowie mają niski poziom wykształcenia (dla porównania warto przytoczyć dane z „Rocznika Statystycznego Warszawy” z roku 1967, według których 18,3% pracowników pełnozatrudnionych w gospodarce narodowej nie miało w 1964 roku ukończonej szkoły podstawowej, zaś 37,5% miało tylko wykształcenie podstawowe). Ojcowie badanych dziewcząt mają jednak wykształcenie zbliżone do wykształcenia pracowników fizycznych w Warszawie, wśród których bez ukończonej szkoły podstawowej i z wykształceniem podstawowym było

¹⁶ „Rocznik Statystyczny”, 1968.

¹⁷ Por. *Wyniki badań nieletnich przestępców. Materiały statystyczne*, Zakład Kryminologii INP PAN 1966 (maszynopis).

¹⁸ „Rocznik Statystyczny Warszawy”, 1967, s. 46.

Wśród ojców badanych przeważają właśnie pracownicy fizyczni, pracownicy umysłowi zaś stanowią tylko 19,3%.

W 46,8% przypadków stwierdzono, że ojciec (lub ojczym) nadużywał często alkoholu lub pił nałogowo (alkoholizm nałogowy występował co najmniej w 24,2% przypadków). Te odsetki rodzin, w których występowało systematyczne nadużywanie alkoholu, są znaczne, zbliżone do odsetków stwierdzanych u nieletnich przestępców¹⁹.

Wyraźnie złe pożycie rodziców (kłótnie, awantury, rozchodzenie się) stwierdzono u 40,4% rodzin.

Opiekę w badanych rodzinach oceniono w 38,7% przypadków jako bardzo złą, dzieci były tu wyraźnie zaniedbane; wiązało się to częściowo właśnie z alkoholizmem i złą atmosferą rodzinną, częściowo zaś z faktem, że 58,1% matek pracowało przez cały okres wychowywania swoich dzieci, ponadto 12,9% nie pracuje wprawdzie obecnie, pracowało jednak, gdy badane były w wieku przedszkolnym i szkolnym. Dodać należy, że w 4 przypadkach rodzice mieli orzeczone przez sąd pozbawienie lub ograniczenie władzy rodzicielskiej, 6 dziewcząt zaś (9,7%) wychowywało się w jakimś okresie swego życia w domu dziecka lub w zakładzie.

W 34% ojcowie byli karani sądownie (w tym 11,3% stanowili karani co najmniej 2 razy). Również 2 matki były karane sądownie.

Dane o rodzeństwie badanych są mało wyczerpujące, rodzice bowiem niechętnie udzielali o nich negatywnych informacji, w wielu przypadkach zaś rodzeństwo było jeszcze w zbyt młodym wieku, by figurować w ewidencji MO czy sądu dla nieletnich (bracia w wieku powyżej 17 lat występowali w 28 rodzinach, bracia w wieku 10 i więcej lat w 40 rodzinach). Na podstawie zebranych (głównie z MO) informacji ustalono, że w 30% rodzin byli bracia karani sądownie²⁰, w 28,5% rodzin zaś byli bracia nadużywający alkoholu²¹. W 52% rodzin było rodzeństwo sprawiające poważne trudności wychowawcze (ucieczki, wagary, kradzieże itp.).

Przytoczone wyżej dane procentowe, charakteryzujące rodziny, w których wychowywały się badane dziewczęta nie uczące się i nie pracujące, wskazują, że rodziny te stanowiły często środowiska społecznie negatywne, zaniedbujące wychowanie dzieci, zbliżone do tych, jakie stwierdzano w badaniach nieletnich przestępców. Poziom wykształcenia rodziców, poziom kulturalny rodzin, alkoholizm ojców, jak i brak dostatecznej opieki nad dziećmi stwarzają wychowującym się w tych rodzinach dzieciom warunki trudnego startu życiowego, a także potrzebę

¹⁹H. Kołakowska: *Nieletni recydywiści*, „Archiwum Kryminologii”, 1, 1960; A. Strzembosz: *Nieletni przestępcy i ich środowiska rodzinne a zagadnienie alkoholizmu*, „Walka z Alkoholizmem”, 1965, nr 3/4; Z. Ostrianska: *Prognoza recydywy u nieletnich przestępców*, „Archiwum Kryminologii”, 3, 1965; S. Batawia: *Młodociani i młodzi recydywiści w świetle badań kryminologicznych*, „Archiwum Kryminologii”, 3, 1965.

²⁰ 100% stanowiły rodziny, w których bracia mieli 10 i więcej lat.

²¹ 100% stanowiły rodziny, w których bracia mieli 17 i więcej lat.

udzielenia tym dzieciom specjalnej opieki na terenie szkoły i pomocy w pokierowaniu ich losami i wyborze zawodu.

2. Dane o stanie zdrowia i zaburzeniach rozwoju fizycznego i psychicznego uzyskano na podstawie wywiadów z rodzicami, rozmów z badanymi, uzyskanych w niektórych przypadkach orzeczeń poradni czy szpitali, a także na podstawie obserwacji zachowania badanych przeprowadzanych przez osoby badające i przez nauczycieli. Dane te są zbyt skąpe, by można było na ich podstawie uzyskać odpowiedź na zasadnicze pytanie, czy pozostawanie poza nauką i pracą może być związane z jakimiś cechami, występującymi u badanych częściej niż u ogółu młodzieży w tym wieku. Fakt, że przedstawione niżej dane upoważniają do ograniczonych tylko wniosków, wiąże się przede wszystkim z tym, że w badaniach naszych nie przeprowadzano badań lekarskich ani psychologicznych badań osobowości, a także z tym, że brak było jakichś badań, z którymi można by porównać uzyskane wyniki, a które byłyby przeprowadzane przy pomocy analogicznych metod. W związku z tym uzyskane przez nas wyniki można traktować tylko jako orientacyjne, nie uprawniające do wyciągania dalej idących wniosków. Przy zbieraniu informacji na ten temat stawiano sobie przede wszystkim za cel uzyskanie pewnej orientacji w tym, jak często występują wśród badanych dziewczęta, których stan zdrowia czy pewne cechy osobowości mogły stanowić poważne utrudnienie w przebiegu nauki szkolnej.

Informacje o stanie zdrowia wskazują, że wiele dziewcząt (29%) chorowało na różne choroby przewlekłe (choroba reumatyczna, serce, gruźlica, Heine-Medina, astma itp.), które powodowały długotrwałą absencję szkolną, mogącą się przyczynić do powstawania luk w wiadomościach. 43,5% badanych przebywało kiedyś w szpitalu lub w sanatorium, w tym 27,4% dość długo lub kilkakrotnie.

Znaczne wady wzroku, słuchu lub zaburzenia mowy (a więc czynniki, które mogły również utrudniać normalną naukę szkolną) stwierdzono w 25,8% przypadków. Odsetek ten wydaje się zaniżony: jak wiemy, badane wychowywały się w rodzinach, w których opieka nad dziećmi była często niedostateczna, informatorami zaś o tych defektach byli przede wszystkim rodzice; można przypuszczać, że w badaniach lekarskich ujawniono by więcej tego rodzaju zaburzeń. Przypuszczenie to zdają się potwierdzać wyniki badań lekarskich uczniów normalnych szkół podstawowych w Warszawie²², w których stwierdzono upośledzenie słuchu w 2,4% przypadków; z tego 36% stanowiły przypadki, w których upośledzenie było niezauważone przez rodziców czy wychowawców (według naszych wywiadów ustalono, że 22, tj. 4,9%, spośród badanych dziewcząt miało słaby słuch). Zaniżone wydają się również dane o defektach wzroku (19,3%). Na uwagę zasługuje tu fakt, że skargi na defekty wzroku miały szczególne znaczenie u dziewcząt

²² H. Spiónek: *Zaburzenia psychoruchowego rozwoju dziecka*, Warszawa 1965, s. 246.

ze szkoły odzieżowej (20%), dla których dobry wzrok jest ważny w pracy zawodowej.

Na podstawie wywiadów stwierdzono, że u 14 dziewcząt (22,6%) można było mieć uzasadnione podejrzenie, że przebyły uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego. 12,9% stanowiły uszkodzenia spowodowane chorobami przebytymi przez matkę w czasie ciąży lub urazami porodowymi, 8,1% — uszkodzenia spowodowane później przebytymi urazami czaszki z objawami wstrząsu mózgu²³ oraz w jednym przypadku uszkodzenie o nieustalonym podłożu (badana była leczona w poradni w związku z podejrzeniem epilepsji). Wśród badanych, u których podejrzewano uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, 5 było charakteryzowanych jako nadmiernie pobudliwe, 4 zaś jako wyraźnie spowolniałe. Jakkolwiek brak badań nie pozwala na stwierdzenie, czy i w jakiej mierze przebyte uszkodzenia mogły mieć wpływ na naukę szkolną badanych i ich przystosowanie, można jednak przypuszczać, że dziewczęta te mogły mieć trudności związane z jakimiś brakami w postrzeganiu czy koncentracji uwagi, z dużą męczliwością itp., które to cechy nie były przedmiotem niniejszych badań, a które charakteryzują często osoby po przebytym wstrząsie mózgu.

W wywiadach pytano, czy badane wykazywały w przeszłości lub wykazują obecnie objawy nerwicowe. Objawy te mogą być rozpatrywane z jednej strony jako następstwo doznanych (przede wszystkim w domu i szkole) urazów psychicznych, z drugiej strony zaś jako objaw świadczący o nerwowości, która może utrudniać pracę szkolną i osiągnięcia w nauce, obniżając możliwości pełnego wykorzystania sprawności intelektualnej. W okresie badań 33 badane (53,2%) wykazywały objawy nerwicowe, w tym 13% wykazywało dwa i więcej objawów. Dane o częstotliwości występowania objawów nerwicowych nie mogą być niestety porównane z żadnymi analogicznymi danymi dotyczącymi dziewcząt w tym wieku. Warto może tylko wspomnieć, że w wymienianych już poprzednio badaniach H. Spionek stwierdzono występowanie różnego rodzaju lęków u 9% uczniów IV—VII klas szkół podstawowych; w naszych badaniach lęki stwierdzano u 19,3% dziewcząt nie uczących się i nie pracujących²³.

W wywiadach i opiniach ze szkół wymieniano inne jeszcze cechy, które mogły stanowić przeszkodę w przebiegu normalnej nauki szkolnej. 19,3% badanych charakteryzowano jako nadpobudliwe, nadmiernie żywe i ruchliwe, o bardzo szybkich i gwałtownych reakcjach emocjonalnych: „w zdenerwowaniu podarłaby wszystko na sobie”, „nie może usiedzieć spokojnie na miejscu”, „bardzo niecierpliwa i wybuchowa” — oto określenia zawarte w sprawozdaniach z wywiadów o tych dziewczętach.

5 dziewcząt (8%) dokonywało zamachów samobójczych, których motywem były konflikty domowe i miłosne.

²³ Spionek: *op. cit.*, s. 287.

14,5% badanych odznaczało się nadmierną powolnością. Badane te w obecnej szkole zawodowej nie mogły nadążyć za tempem pracy, dużo wolniej niż inne wykonywały zadania testowe, można więc przypuszczać, że powolność ta stanowiła dla nich przeszkodę również i w poprzednich szkołach. Dla lepszej ilustracji tego problemu warto może wspomnieć o pewnym aspekcie wyników badań skalą Ravena, w których uwidoczniło się właśnie powolne tempo myślenia badanych. U 18,2% dziewcząt nie uczących się i nie pracujących stwierdzono dużą (od 10 do 23 punktów) różnicę między wynikami uzyskanymi w czasie 20 minut a wynikami uzyskanymi wówczas, gdy czas nie był ograniczony.

Żadnych odchyień w zakresie stanu zdrowia, osobowości i poziomu inteligencji nie stwierdzono jedynie u 16,2% badanych; u pozostałych zaś istniały, jak zdołano ustalić, jakieś czynniki zdrowotne, osobowościowe lub intelektualne, utrudniające przebieg ich nauki szkolnej. Są to czynniki, które w przypadku naszych dziewcząt nie mogą być rozpatrywane w izolacji od całej ich sytuacji środowiskowej. Badane wychowywały się bowiem, jak o tym już była mowa, w negatywnej często atmosferze wychowawczej, w rodzinach o niskim poziomie kulturalnym, w których dzieci nie były otoczone dostateczną opieką. Długotrwałe choroby, obniżony poziom intelektualny i inne cechy, stwarzające przeszkody w nauce, mają tu bardzo duże znaczenie. Przeszkody te mogłyby być łatwiej pokonane, gdyby badane mogły liczyć na pomoc i opiekę ze strony swoich rodzin.

2. Warto jeszcze zastanowić się nad stosunkiem badanych do zawodu i do szkoły rocznej, w której uczyły się w okresie badań.

Droga dziewcząt nie uczących się i nie pracujących, u których przeprowadzono wywiady, do obecnej szkoły rocznej jest — podobnie jak u pozostałych badanych — drogą niepowodzeń i braku osiągnięć. Chociaż 30% spośród nich ukończyło szkołę podstawową bez opóźnienia, to jednak ponad $\frac{3}{4}$ miało w szkole podstawowej poważne niepowodzenia w nauce (duże trudności, stopnie niedostateczne, powtarzanie klas). Wywiady ujawniły, że nawet te, które ukończyły bez opóźnienia szkołę podstawową, dostały się do szkoły rocznej po serii późniejszych niepowodzeń.

Droga badanych do nauki obecnego zawodu w szkole rocznej jest przede wszystkim drogą rezygnacji z poprzednich starań lub drogą biernego poddania się „skierowaniu” do takiej właśnie, a nie innej szkoły. Tylko 6 badanych uczęszczało lub starało się poprzednio o przyjęcie do szkoły zawodowej o kierunku szkolenia podobnym do tego, jakiego uczyły się obecnie w szkole rocznej. 15 uczęszczało poprzednio lub starało się o przyjęcie do przynajmniej dwu szkół o zupełnie odmiennych od obecnych kierunkach szkolenia, 19 starało się o przyjęcie lub uczęszczało do jednej takiej szkoły. Pozostałe badane nie podejmowały poprzednio żadnych starań, ich stosunek do wyboru zawodu był całkiem bierny, do szkoły rocznej „zostały skierowane” bez podejmowania żadnych innych starań.

Wśród ogółu dziewcząt nie uczących się i nie pracujących $\frac{2}{3}$ stanowią badane, motywujące wybór szkoły rocznej tym, że „tu zostały skierowane”, lub tym, że

dostały się tu, bo zawiodyły inne plany. Typowe wypowiedzi na ten temat brzmiały: „zgodziłam się na tę szkołę, bo mi ją zaproponowano”, „wybrałam tę szkołę, bo nic lepszego nie było”, „zapisalam się tu, bo gdzieś musiałam chodzić”.

Ten bierny stosunek badanych do wyboru zawodu może być jednak tylko wyrazem rezygnacji po doznanych poprzednio niepowodzeniach. W związku z tym pytano badane o ich plany i życzenia zawodowe w okresie, gdy kończyły szkołę podstawową, by ustalić, czy miały one wtedy jakieś wyraźne plany i życzenia. 38% badanych podało, że „nie myślały wówczas o żadnym zawodzie”, „nie wiedziały co wybrać” (uzyskany odsetek odpowiedzi tego typu jest duży w porównaniu z wynikami ankiety ogólnopolskiej obejmującej 8677 uczennic klas VII, wśród których niezdecydowane stanowiły tylko 8,1%²⁴). 22% wypowiedało wprawdzie jakieś swoje życzenia z tego okresu, ale plany te stałe się zmieniały i były bardzo mało konkretne. Pozostałych 40% miało jakieś plany zawodowe, które ostały się przez dłuższy okres czasu lub którym towarzyszyły konkretne starania o określoną szkołę. Te plany i życzenia zawodowe charakteryzował niski poziom aspiracji. Tylko 17,6% badanych twierdziło, że kończąc szkołę podstawową myślały o zawodach, które można było uzyskać w szkołach typu licealnego lub w technicach. Plany i życzenia pozostałych koncentrowały się wokół zawodów, które można było zdobyć w zasadniczych szkołach zawodowych (przede wszystkim w szkole handlowej — zawód ekspedientki i w szkole gastronomicznej — zawód kelnerki lub bufetowej).

Przytoczone wyżej dane zdają się wskazywać, że postawa bierności i brak aspiracji charakteryzowały nie tylko stosunek badanych do nauki w obecnej szkole rocznej, ale i ich poprzedni stosunek do wyboru zawodu.

Małe aspiracje badanych łączą się zapewne częściowo z małymi aspiracjami, jakie mieli w stosunku do nich rodzice. Pozycja społeczna rodziców i ich aspiracje mają w ogóle duży wpływ na wybór zawodu przez młodzież. Wiadomo, że uczniowie szkół różnego typu różnią się między sobą m.in. pod względem zawodu rodziców i ich wykształcenia²⁵. W naszych badaniach ponad połowa rodziców (55,5%) podawała w wywiadzie, że było im wszystko jedno, jaką szkołę córka wybierze, lub w ogóle wszystko jedno, co będzie robić. Pozostali rodzice

²⁴ J. Bierzwińska: *Spoleczna pozycja zawodów w świetle badań psychologicznych nad młodzieżą klas VII szkół podstawowych w latach 1957—1960*, w pracy: A. Sarapa - ta (red.): *Socjologia zawodów*, Warszawa 1965.

²⁵ Według „Rocznika Statystycznego Szkolnictwa” w roku szkolnym 1966/1967 uczniowie pochodzący z rodzin pracowników umysłowych stanowili 12,3% wśród uczniów zasadniczych szkół zawodowych i 43,9% wśród uczniów liceów ogólnokształcących. Wpływ rodziców na wybór zawodu przez młodzież podkreślają m.in. E. Breilkopf: *Problematyka wyboru szkoły i zawodu*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1968, nr 1; M. Pęcher-ski: *Czynniki selekcji szkolnej*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1969, nr 4; K. Suszek: *Zróżnicowanie aspiracji do kształcenia się w szkołach ponadpodstawowych w województwie szczecińskim*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, il969, nr 4.

chcieli na ogół, by ich córki uczyły się w zasadniczych szkołach zawodowych, wśród których najczęściej wymieniano szkołę handlową.

Małe aspiracje łączyć się mogą również z obniżonym poziomem inteligencji i brakiem zainteresowań. Wśród dziewcząt nie uczących się i nie pracujących 30,9% miało słaby i bardzo słaby wynik w skali Ravena. Badane cechował brak jakichkolwiek zainteresowań ujawniających się w jakiejś aktywności. Zainteresowania ujawniało tylko 10 dziewcząt, które zajmowały się sportem, turystyką, tańcem, pracą chóru itp.

Brak zainteresowań i brak ukierunkowania przez rodzinę planów zawodowych badanych dziewcząt wskazują na ważność zadań, stojących przed poradnikami zawodowymi i komisjami rejestrującymi młodzież nie uczącą się i nie pracującą. Poradnie i komisje bowiem stają się jedynymi czynnikami, od których zależy właściwe pokierowanie dalszą nauką tej kategorii dziewcząt.

Brak aspiracji może się łączyć również z pewnymi cechami osobowości. W charakterystykach podawanych przez rodziców i w opiniach ze szkół szczególnie często określano badane jako bierne (44%), niechętne do jakiegokolwiek wysiłku (35,1%), mało wytrwałe, łatwo zniechęcające się (36,8%). Odsetki te byłyby jeszcze większe, gdyby nie przeprowadzono pewnej selekcji danych. Bojąc się mianowicie, że nauczyciele mogą opierać swoje opinie tylko na ocenie stosunku badanych do lekcji szkolnych (braku z ich strony aktywnego udziału w lekcji czy nieodrabianiu zadań domowych), postanowiono uznać, że tylko te dziewczęta charakteryzują się daną cechą, w stosunku do których cechę tę wymieniano w co najmniej dwóch opiniach. Podane wyżej odsetki byłyby większe także i wówczas, gdyby opierano się nie tylko na uzyskanych opiniach, lecz gdyby wyzyskano również wypowiedzi badanych i dane o ich zachowaniu w różnych sytuacjach życiowych (zrezygnowanie z tych danych było podyktowane potrzebą oparcia się na jednolitych informacjach, uzyskanych przy pomocy jednolitych metod). Te dodatkowe materiały jednak dostarczają również informacji o bierności, braku wytrwałości i niechęci do wysiłku badanych.

Oto kilka przykładów zaczerpniętych z teczek dziewcząt nie zaliczonych na podstawie zebranych opinii do kategorii biernych, niechętnych do wysiłku i niewytrwałych:

„Zostałam przyjęta do liceum ogólnokształcącego, ale rzuciłam po paru dniach, bo poziom był za wysoki. Zaczęłam chodzić do zasadniczej szkoły zawodowej, ale po krótkim czasie rzuciłam, bo to było nudne i męczące”.

„Po skończeniu szkoły chciałabym być blokierką, bo blokierki siedzą przy stoliku i nie męczą się”.

„Złożyłam papiery do zasadniczej szkoły gastronomicznej, ale nie poszłam na egzamin, bo zasnęłam. Chodziłam potem do zasadniczej szkoły handlowej, bo musiałam, inaczej cofnięto by mi rentę po ojcu”.

Innym przykładem bierności i łatwego zniechęcania się trudnościami jest sposób załatwiania formalności związanych z praktyką zawodową w szkole gastronomicznej. Uczennice wiedziały, że praktyka jest obowiązkiem, od którego

zależy otrzymanie promocji. Ażeby rozpocząć praktykę, trzeba było mieć przeprowadzone badania lekarskie. Jeszcze po kilku miesiącach ok. 40% uczennic nie zaczęło praktyki przede wszystkim ze względu na zbyt opieszale załatwianie tych badań.

Bierność, brak wytrwałości, niechęć do wysiłku charakteryzujące dziewczęta nie uczące się i nie pracujące, podobnie jak ich brak aspiracji mogą mieć różne źródła: m.in. poprzednie niepowodzenia w nauce, sytuację środowiskową, a także pewne cechy ich osobowości — zaburzenia dynamiki procesów nerwowych²⁶.

Warto jeszcze wspomnieć, że ten typ dziewczyny bierniej i bez aspiracji występuje zarówno wśród tych, które wykazywały pozaszkolne objawy nieprzystosowania, jak i wśród tych, u których stwierdzano tylko objawy szkolne (38,7% i 48,4%). Bierność powinna, jak się zdaje, być rozpatrywana jako cecha stwarzająca u badanych szczególną podatność na czynniki sytuacyjne: zarówno możliwość ulegania niekorzystnym wpływom domowym lub koleżeńskim, jak i poddawanie się wzorom pozytywnych środowisk domowych czy innych. Sprawa ta wymagałaby jeszcze dalszej analizy, wykraczającej poza ramy niniejszego opracowania.

Na zakończenie tego rozdziału warto zastanowić się jeszcze, jak oceniały badane w końcu roku szkolnego swoją naukę w szkole rocznej. Większość z nich, jak pamiętamy, traktowała rozpoczęcie nauki w szkole rocznej jako wyraz rezygnacji z poprzednich starań lub biernego poddania się losowi. W ostatniej rozmowie 56,5% badanych twierdziło, że są zadowolone ze skierowania do szkoły rocznej. Pytano wówczas również, czy chcą kontynuować naukę w zawodzie, którego uczyły się w szkole rocznej, czy w tym zawodzie pracować. Odpowiedź twierdzącą dało 46,5% badanych, negatywną zaś 37,9%.

III

W ostatnim fragmencie pracy zostanie omówiony pokrótce przebieg nauki badanych w nowo utworzonych szkołach rocznych i ich dalsze losy po upływie roku.

Dane o frekwencji w szkołach rocznych objętych badaniami przedstawiały się w roku szkolnym 1968/1969 następująco: uczennic, które uczęszczały do szkół rocznych względnie systematycznie (tzn. opuściły mniej niż % dni nauki szkolnej) było 60,9%; odsetek ten był niemal identyczny w obu badanych szkołach. Pozostałych 40% uczęszczało do szkoły bardzo niesystematycznie. Na końcu roku szkolnego 23 uczennice nie były klasyfikowane ze względu na porzucenie nauki szkolnej, 8 zaś nie uzyskało promocji; ogółem więc 28,2% bada-

²⁶ Na uwarunkowanie bierności społecznej sytuacją środowiskową i słabymi wynikami w nauce wskazuje A. Gurycka w pracy: *Dzieci biernie społecznie*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, 1968, nr 1.

nych nie ukończyło szkoły rocznej. Zestawienie tego odsetka z odsetkiem dziewcząt bardzo niesystematycznie uczęszczających do szkoły wskazuje na liberalny stosunek szkół i ich gotowość pozytywnego oceniania uczennic, które wykazały pewne minimum starań i dobrej woli.

Okazało się, że ani opóźnienie w nauce w szkole podstawowej, ani słaby lub bardzo słaby wynik w skali Ravena nie wykazywały istotnej zależności ze złą frekwencją w szkole rocznej; nie stwierdzono również, by frekwencja ta łączyła się z liczbą ukończonych poprzednio klas, nieukończeniem pełnej szkoły podstawowej czy rozpoczynaniem poprzednio nauki w szkole zawodowej. W szkołach rocznych adaptowały się równie dobrze dziewczęta bardzo opóźnione, o słabym poziomie inteligencji, z niepełną szkołą podstawową, jak i te, które nie były tak bardzo opóźnione, odznaczały się wyższym poziomem inteligencji, ukończyły 8 czy więcej klas.

Stwierdzono natomiast, jak o tym już była poprzednio mowa, istotną statystycznie zależność między złą frekwencją w szkole rocznej a systematycznymi wagarami w poprzednim roku szkolnym ($X^2 = 13,11$; $df = 1$; $p < 0,001$), przy jednoczesnym braku istotnej zależności między złą frekwencją w szkole rocznej a przerwą w nauce przed zapisaniem się do szkoły. Systematyczne wagary bowiem przyzwyczajają młodzież do prowadzenia niekontrolowanego trybu życia i do lekceważenia obowiązków, z drugiej zaś strony wskazują na istnienie poważniejszego już stopnia nieprzystosowania.

Stwierdzono istotną statystycznie zależność między frekwencją w szkole rocznej a stopniem nieprzystosowania badanych ($X^2 = 16,98$; $df = 2$; $p < 0,001$). Frekwencja dziewcząt, które nie ujawniały objawów nieprzystosowania, nie budziła żadnych zastrzeżeń: 37% dziewcząt z objawami „szkolnymi” opuściło więcej niż y_{\pm} roku szkolnego, wśród dziewcząt zaś z objawami „pozaszkolnymi” tak słabą frekwencję stwierdzano aż w 61% przypadków. Najbardziej nieprzystosowane dziewczęta najtrudniej adaptowały się do nowo utworzonych szkół.

Po upływie jednego roku, wiosną roku 1970, przeprowadzono dodatkowe wywiady kontrolne celem ustalenia, czy badane uczennice szkół rocznych uczyły się w tym okresie lub pracowały. Uzyskane dane zostały zebrane w tablicy 4. Okazuje się, że w okresie katamnezy 49,2% badanych uczyło się nadal. Przeważającą większość wśród nich stanowiły dziewczęta z rocznej szkoły gastronomicznej, która stworzyła swym uczennicom możliwość dalszego kontynuowania nauki i skutecznie je do tego namawiała. Fakt ten zasługuje na specjalną uwagę; przy dużej bierności badanych, ich braku planów zawodowych i zaniedbaniu ze strony środowiska domowego taka inicjatywa szkoły była na pewno bardzo potrzebna. W końcu następnego (1969/1970) roku szkolnego 36 tych uczennic, a więc ponad połowa dziewcząt skierowanych tu na podstawie rejestracji, ukończyła z wynikiem pozytywnym drugi rok nauki w szkole gastronomicznej. W szkole odzieżowej uczennic takich było tylko 10%.

W okresie katamnezy pracowało zawodowo 29,6% badanych, w tym 15,7%

stanowiły dziewczęta, które podjęły prace nie związane z zawodem, którego uczyły się w szkole. Podejmowanie pracy w takich zawodach miało miejsce przede wszystkim u tych, które nie ukończyły szkoły rocznej; dziewczęta, które ukończyły szkołę, podejmowały na ogół prace w zawodach związanych z kierunkiem szkolenia.

Zarobki badanych w tych pierwszych pracach kształtowały się w granicach od 150 do 1800 zł. Warto zwrócić uwagę, że średni miesięczny zarobek dziewcząt, które pracowały w zawodzie nie związanym z nauką w szkole rocznej, wynosił 1119 zł, zaś średni zarobek tych, które pracowały w zawodzie związanym z nauką szkolną — 836 zł (co łączyło się z niższymi wynagrodzeniami za pracę ucznia i za pracę w okresie stażu). Poprzestawanie na tych niższych zarobkach, zwłaszcza w konfrontacji z wyższymi zarobkami koleżanek, które nie ukończyły szkoły, wymagało od badanych pewnej dojrzałości i umiejętności planowania swojej przyszłości zawodowej na dłuższą metę.

Tablica 4. Dalsze losy badanych dziewcząt po 1968/1969 r.

Nauka i praca \ Szkoła	gastronomiczna		odzieżowa		ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
W szkole o tym samym kierunku	44	62,8	4	10,5	48	44,4
W szkole o innym kierunku	3	4,3	2	5,3	5	4,8
Praca w tym samym zawodzie	3	4,3	12	31,6	15	13,9
Praca w innym zawodzie	10	14,3	7	18,4	17	15,7
Nie uczą się i nie pracują	10	14,3	13	34,2	23	21,2
Ogółem	70	100,0	38*	100,0	108	100,0

* Co do 2 dziewcząt brak danych.

Tylko 21,2% badanych nie uczyło się i nie pracowało — więcej uczennic szkoły odzieżowej (34,2%) niż uczennic szkoły gastronomicznej (14,3%).

Fakt nieuczenia się i niepracowania nie może być jednak traktowany jednoznacznie jako wyraz niepowodzenia w szkole rocznej. 6 dziewcząt (5,5%) porzuciło naukę szkolną ze względu na ciężę; w okresie katamnezy nie uczą się wprawdzie i nie pracują, ale opiekują się swoimi dziećmi, nie mogą więc być uważane za nie uczące się i nie pracujące. Fakt posiadania dziecka jednak nie świadczy jeszcze o osiągnięciu jakiejś stabilizacji życiowej poprzez małżeństwo; trzy bowiem spośród tych badanych mają dzieci nieślubne, a sytuacja tak młodych samotnych matek, nie mających żadnego zawodu, jest na pewno trudna. 9 badanych, które nie uczyły się i nie pracowały, podejmowało w okresie ka-

tamnezy jakieś prace na krótki okres czasu. Porzucenie tych prac tłumaczyły one na ogół trudnościami w pracy („nie mogłam nadażyć za tempem pracy”, „nie dawałam sobie rady”), a także tym, że praca była nieciekawa. 3 badane niepodjęcie lub szybkie porzucenie pracy tłumaczyły chorobą. 2 badane nie uczące się i nie pracujące w okresie katamnezy pomagają swym matkom w pracy chałupniczej.

Ta różnorodność sytuacji i różnorodność wyjaśnień pozostawiania poza nauką i pracą nasuwa w ogóle wątpliwość, czy roczny zaledwie okres katamnezy jest wystarczający dla oceny niepowodzenia podjętych środków i niechęci badanych dziewcząt do pracy. Niemniej jednak warto zwrócić uwagę na fakt, że dziewczęta nie uczące się i nie pracujące w okresie katamnezy różnią się istotnie pod pewnymi względami od dziewcząt, które w tym czasie uczyły się i pracowały. Znalazło się wśród nich znacznie więcej ($X^2 = 21,5; df = 1; p < 0,001$) takich, które nie ukończyły szkoły rocznej. Można przypuszczać, że w niepodejmowaniu lub szybkim porzucaniu pracy przez te badane odegrały rolę te same czynniki, które miały wpływ na nieukończenie przez nie szkoły. Z drugiej strony zaś nieukończenie szkoły, a więc brak jakiegokolwiek przygotowania zawodowego, stwarza dodatkowe trudności w uzyskaniu bardziej atrakcyjnej pracy.

Dziewczęta, które nie uczyły się i nie pracowały w okresie katamnezy, wykazywały częściej niż pozostałe objawy nieprzystosowania społecznego, nie związane z nauką szkolną ($X^2 = 7,5; df = 2; p < 0,05$). A więc nieprzystosowanie społeczne miało znaczenie nie tylko dla gorszej frekwencji w szkołach rocznych, ale i dla późniejszego pozostawiania badanych poza nauką i pracą. W stosunku do tej kategorii dziewcząt właśnie można mówić częściej niż w stosunku do pozostałych o niepowodzeniu zastosowanych środków. Niemniej jednak i spośród tych właśnie badanych ok. $\frac{2}{3}$ uczyło się lub pracowało w okresie katamnezy.

* * *

Jakkolwiek podsumowanie wyników badań dziewcząt zawarte jest w streszczeniu wyników całości badań, to jednak na zakończenie dotychczasowych rozważań warto zwrócić uwagę na najważniejsze różnice zachodzące między kategorią nie uczących się i nie pracujących chłopców a analogiczną kategorią dziewcząt zarejestrowanych w inspektoratach oświaty. Podczas gdy u chłopców dominują badani z objawami wyraźnego nieprzystosowania społecznego wraz z cechami demoralizacji, to u dziewcząt tylko $\frac{1}{3}$ może być zaliczona do tej kategorii. Wśród badanych dziewcząt natomiast znacznie więcej było takich, u których stwierdzono tylko objawy „nieprzystosowania szkolnego”.

Na uwagę zasługuje fakt, że w 57% przypadków, w których przeprowadzono wywiady środowiskowe, stwierdzono stosunkowo bardzo znaczny odsetek rodzin stanowiących wyraźnie ujemne środowiska wychowawcze (niemal w połowie rodzin występowało systematyczne nadużywanie alkoholu przez ojców, stosunkowo

duża była przestępczość ojców, duży odsetek rodzin, w których rodzeństwo sprawiało poważne trudności wychowawcze i w których bracia badanych dziewcząt mieli sprawy sądowe). W związku z tymi niekorzystnymi warunkami środowiskowymi i różnymi zaburzeniami rozwoju fizycznego i psychicznego dziewczęta nie uczące się i nie pracujące stanowiły kategorię wymagającą jeszcze w szkołach podstawowych zwiększonej i indywidualizowanej opieki, a także pomocy i konsultacji przy wyborze zawodu.